

TYGODNIK SUWALSKI

NR 7(433) ROK X

17 LUTEGO 1999 R.

CENA 80 GR

ZŁOTE GODY

STR. 4



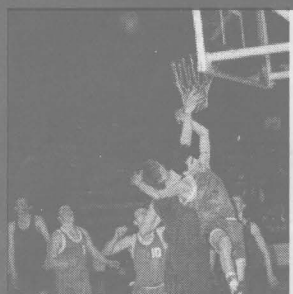
Fot. Z. Gałaszewski

**KŁUSOWNICY
JUŻ PEŁNOLETNI**
STR. 2

**W UŚCISKACH
REFORM**
STR. 5

**LIGA
ZAKOŃCZONA**
STR. 8

**SKB LITPOL-POLAM
MISTRZEM POLSKI**
STR. 15



KŁUSOWNICY JUŻ PEŁNOLETNI

Tegoroczny „Karnawał literacko-muzyczny”, przygotowany przez Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników - Straż Przednia”, był okazją do świętowania jubileuszu osiemnastolecia istnienia tegoż zespołu.

Powstał on przy Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii w Suwałkach. Później patronat nad nim przejął Wojewódzki Dom Kultury, a przez pewien czas - Spółdzielczy Ośrodek Kultury. Od 1995 r. teatr działa przy Miejskim Ognisku Artystycznym im. Jerzego Lalewicza. Obecnie zespół tworzą: **Teresa Interewicz, Emilia Stankiewicz, Magda Zielińska i Krzysztof Remiszewski**

kawie i nudno, śmiesznie i ponuro. Bohaterowie wieczoru, jak co roku, spotkali się w „Kawiarence pod Srebrzystym Kłusownikiem”, gdzie barman podawał liczne trunki i serwował tustoczwartkowe pączki. Prezentowano m.in. teksty Mickiewicza, Brzozowskiego, Bursy, Wierzyńskiego, Różewicza. W przerwach między recytacjami widzowie mieli okazję posłuchać kwartetu



oraz **Ewa Stąpór**, która od lat niezmiennie kieruje „kłusownikami”.

Wśród wystawianych przez minione osiemnaście lat spektakli były sztuki Fredry, Czechowa, Szaniawskiego, Corneille'a, Moliera oraz Strindberga. Co roku „kłusownicy” spotykają się z widzami na karnawale literacko-muzycznym. Występowali również w suwalskich kościołach z rozważaniami „Via crucis cotidiana”. Ich najnowszym przedsięwzięciem jest, wystawiony w grudniu ubiegłego roku, spektakl „Dziś ja, jutro ty - litania dla bezdomnych”. Wkrótce planują wystawić go po raz drugi.

Podczas jubileuszowego spotkania było wesoło i smutno, cie-

klarnetowego pod dyrekcją **Weroniki Kordowskiej**, fragmentów opery Giuseppe Verdiego „Traviata” w wykonaniu **Joanny Wielgat, Kamila Raczkowskiego i Anny Guryńskiej** oraz piosenek śpiewanych przez **Agnieszkę Pilejczyk**, której akompaniował **Przemysław Markocki**. Pojawiła się też rumba i piosenka ze „Skrzypka na dachu”, podczas której męska część aktorskiej trupy dała popis tańca, czym niemal do też rozbawiła widownię. Podczas wspomnianych przerw w recytacji pojawiał się, niestety, sceniczny bałagan. Aktorzy jakby nie bardzo wiedzieli, co mają ze sobą zrobić.

Spotkanie było pochwałą ży-

cia, sztuki, poezji i... pijaństwa - co rusz wznoszono kieliszki z szampanem i innymi napitkami (choć trunki podobno były bezalkoholowe), wygłaszano toasty i zachęcano do wypicia. Pili, niestety, tylko aktorzy.

W trakcie jubileuszowego karnawału teatr złożył także podziękowania **Barbarze Brozio, Zuzannie Brzozowskiej, Beacie**

Bordzio i Jolancie Żaborowskiej za współpracę i współtworzenie Grupy Kłusowników przez ostatnich osiemnaście lat.

Interesujące były również podziękowania sponsorom - piekarni „Merk” oraz palarni kawy „Sido”. Wyśpiewane przez aktorów brzmiały jak prawdziwe reklamy obu firm.

(aw)

GALERIA ZAPRASZA



Galeria „Chłodna 20” przy Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki w Suwałkach zaprasza na wystawę grafiki **Jerzego Piotrowicza** - artysty z Poznania. Można tam obejrzeć trzy cykle prac mistrza - biblijny, szekspirowski i „W pracowniach mistrzów”. Na wernisażu zabrakło, niestety, autora, który z powodu choroby nie mógł przyjechać do Suwałk. Wystąpił natomiast kwartet smyczkowy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Suwałkach pod dyrekcją **Stanisława Piotrowskiego**. Tańczył też balet ZPiT „Suwalszczyzna”, który w strojach z okresu Księstwa Warszawskiego zaprezentował walca.

Galeria zapowiada już kolejną wystawę, której wernisaż odbędzie się 12 marca br. Prezentowane będą rysunki warszawskiego artysty **Zygmunta Januszewskiego**.

Tekst i foto (zg)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Od 12 lutego w galerii „Chłodna 20” można oglądać wystawę grafiki i gwaszu autorstwa Jerzego Piotrowicza.

★ W ubiegłym tygodniu Jolanta Łaskowska została wybrana przewodniczącą suwalskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. (aw)

★ Dział Samorządowy i Programów Specjalnych Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej zorganizował 10 bm. spotkanie w eleganckich wnętrzach warszawskiego BCC. Przybyło na ponad 50 litewskich i polskich specjalistów od komunikacji, spedycji i logistyki. Nawiązano szereg interesujących kontaktów.

Dyrektor Bożena Wróblewska uznała, że tego typu rozmowy specjalistów są wyjąt-

kowo efektywną formą rozwijania działalności handlowej.

★ Dyrekcja szpitala wojewódzkiego poszukuje anestezjologów, którzy zdecydują się podjąć pracę w miejsce strajkujących. Na razie ministerstwo obrony oddelegowało do Suwałk dwóch lekarzy oficerów do przeprowadzania znieczuleń w czasie operacji.

★ Po ustaleniu ceny skupu żywca na 3,20 za kilogram należy się spodziewać wzrostu cen mięsa i wędlin o ok. 10 - 12 proc. uważają masarze.

★ Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa przebuduje do końca października br. instalacje gazowe w budynkach przy ul. Klonowej 43 i 43a, Putry 2, Pułaskiego 81, 83 i 85 oraz Witosza 17. (mes)

BĘDĄ PRZENOSINY

Na potrzeby suwalskiego Urzędu Miasta przydzielono większą część trzeciego piętra w budynku byłego Urzędu Wojewódzkiego. W tym tygodniu zapadną ostateczne decyzje, jakie wydziały zostaną tam ulokowane. Rozpatrywana jest także ewentualność przeniesienia wszystkich pracowników z ratusza do budynku przy ul. Noniewicz. Pozwoliłoby to na przystąpienie w 2000 roku do generalnego remontu tego zabytkowego obiektu. Opracowano już dokumentację. Inwestycja zostałaby zrealizowana w ciągu 2-3 lat. Dokumentacja przewiduje też rozbudowę ratusza, jednak ze względu na znaczne koszty tego przedsięwzięcia i zwolnienie w ostatnim okresie pomieszczeń w byłych instytucjach wojewódzkich w obecnej kadencji Rady Miejskiej prawdopodobnie do tego nie dojdzie. (ag)

WIEŚCI Z KASY

W ubiegłym tygodniu (9 bm.) przebywali w Suwałkach przedstawiciele Podlaskiej Kasy Chorych - dyrektor naczelny Dariusz Wasilewski i Grzegorz Zakrzewski, dyrektor do spraw finansowo-administracyjnych. Spotkali się z władzami miasta, powiatu i pracownikami suwalskiego oddziału kasy.

Zgodnie z obietnicą byłego wojewody suwalskiego Pawła Podczaskiego oddział kasy miał mieścić się w siedzibie nie istniejącego już Urzędu Wojewódzkiego, w pomieszczeniach dawnego wydziału finansowego.

- Obecnie potrzebna jest decyzja wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk o przekazaniu pomieszczeń w tym budynku. Wkrótce mamy się z nią spotkać w tej sprawie i wyjaśnić tę sytuację - poinformowali podczas konferencji prasowej przedstawiciele Podlaskiej Kasy Chorych.

Tymczasowo oddział mieści się w hotelu pielęgniarek przy ulicy Reja. Pracuje w nim siedem osób. Docelowo będzie ich około dwudziestu. Większość pra-

owników to byli urzędnicy wydziału zdrowia suwalskiego UW.

Przedstawiciele kasy chorych zwrócili również uwagę na zbyt dużą liczbę placówek medycznych na terenie powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego.

- Na około 170 tys. ludzi zamieszkujących te tereny są cztery szpitale - wojewódzki, przy SP ZOZ oraz w Sejnach i Augustowie, ponadto szpital psychiatryczny, a w budowie - rehabilitacyjny. To jest przesyt - mówili.

Ich zdaniem, rozwiązanie tej sytuacji narzuci sam rynek. Nastąpi przeprofilowanie szpitali, łączenie oddziałów lub tworzenie szpitalnych holdingów. (aw)

PAPIESKA WIZYTA

Papież Jan Paweł II odwiedzi Polskę w dniach 5 - 17 czerwca br. We wtorek, 8 czerwca, odprawi mszę św. w Ełku. Tego samego dnia po południu przyleci do Wigier, gdzie będzie odpoczywał do czwartku. Wprawdzie nie odwiedzi Suwałk, ale powołano w mieście komitet organizacyjny w związku z wizytą Ojca Świętego. Jego przewodniczącym został prezydent Grzegorz Wołagiewicz. Czynnione też są starania o nadanie Szkole Podstawowej nr 11 imienia papieża Jana Pawła II. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

Potrójny rozbój

Trzech rozbójców z bronią w rękę dokonał 5 lutego 26-letni Konrad R. Do pierwszego doszło ok. godz. 15.00 w sklepie spożywczym przy ul. Kościuszki. Sprawca, grożąc pistoletem, zażądał wydania pieniędzy. Ze sklepu wybiegł z kwotą 900 zł. Kilka minut później sterroryzował trzy osoby w mieszkaniu przy tej samej ulicy. Jednak niczego nie zabrał i uciekł. Po dwóch godzinach wtargnął do sklepu przy ul. Staszica. Znowu grożąc bronią ukradł ok. 300 zł. Policja zatrzymała go dwie godziny później. Został osadzony w areszcie.

Napad na sklep

Trzech zamaskowanych mężczyzn wdarło się 9 lutego po godz. 17.00 do sklepu GS przy ul. Bakałarzewskiej i grożąc ekspedientce pistoletem zażądał pieniędzy. Ich łupem padło 2 tys. zł. Sprawcami tego napadu okazali się 18-letni Szymon B. oraz dwaj 19-latkowie - Rafał P. i Mariusz D. Wszyscy zostali osadzeni w areszcie. O udział w przygotowaniu do napadu (dostarczenie broni) podejrzany jest również 37-letni Józef C. Zastosowano wobec niego nadzór policyjny.

Złodziej torebek

Policja zatrzymała 22-letniego Grzegorza W. Mężczyzna 10 lutego ok. godz. 21.30 wyrwał idącą ul. Kościuszki kobiecie torebkę. Były w niej dokumenty, kosmetyki i inne drobne przedmioty o łącznej wartości 200 zł.

Kradzieże i włamania

Sprzęt komputerowy, radiomagnetofon i telefon padły łupem złodziei, którzy 5 lutego włamali się do mieszkania przy ul. 1 Maja. Straty właścicieli wycenił na 3,5 tys. zł.

10 bm. z dwóch mieszkań złodzieje ukradli sprzęt RTV. Do kradzieży doszło przy ul. Emilii Plater (straty 9,6 tys. zł) i ul. Andersa (straty 1 tys. zł). Identyfikacji kradzieży dokonano z 12

na 13 lutego w mieszkaniu przy ul. Korczaka. Ukradziony sprzęt miał wartość 5 tys. zł.

Natomiast na 15 tys. zł wyceniono straty poniesione przez PBH „Bektrom”. Do pomieszczeń biurowych przy ul. Kościuszki złodzieje dostali się podczas weekendu (6-8.02). Zabrali m.in. komputer z oprzyrządowaniem.

Uwaga na samochody!

Policja poszukuje czterech samochodów. Z parkingów zginęły dwie łady: kremowa z ul. Szpitalnej (SUU 7694) i czerwona z ul. Pułaskiego (SWS 6706) oraz dwa polonezy - czerwony z ul. Emilii Plater (SWY 6336) oraz szary z ul. Chopina (SWO 6861). (aw)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** uczestniczył w:

- ★ spotkaniu w Komendzie Miejskiej Policji poświęconemu szeroko zakrojonym czynnościom przygotowawczym zmierzającym do zapewnienia bezpieczeństwa papieża Jana Pawła II na terenie Suwalszczyzny i porządku publicznego w trakcie jego wizyty,
- ★ zakończeniu Drużynowych Mistrzostw Polski w Badmintonie (zdjęcie poniżej)
- ★ wręczył medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego czterem małżeństwom, które przeżyły ze sobą 50 lat oraz spotkał się z:
- ★ dyrektorem naczelnym Podlaskiej Kasy Chorych **Dariuszem Wasilewskim** i jej dyrektorem ds. finansowo-administracyjnych **Grzegorzem Zakrzewskim** w sprawie organizacji służby zdrowia,
- ★ dyrektorem Departamentu ds. Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów **Danutą Wawrzynkiewicz** w sprawie dotacji na działalność placówek kultury w Suwałkach. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Pieniądze na turystykę

W roku bieżącym na turystykę i wypoczynek z kasy miejskiej przeznaczony jest 80 tys. złotych. Na posiedzeniu 9 lutego Zarząd Miasta zaakceptował propozycję podziału pieniędzy w tym dziale opracowaną przez Wydział Zdrowia, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

Połowę tej kwoty (40 tys. zł) pochłonie wypoczynek (letni i zimowy) dzieci i młodzieży. Reszta to głównie dofinansowanie turystyki kwalifikowanej i informacji turystycznej, utrzymanie plaż miejskich, edukacja turystyczna. Zadania te realizują różne podmioty, z którymi Urząd Miasta zawiera stosowne porozumienia.

Ograniczone środki finansowe nie pozwolą w tym roku na dofinansowanie wielu przedsięwzięć. O 50 tys. zł wystąpiło np. Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Zdaniem Zarządu Miasta, należy wygospodarować na ten cel ok. 5 - 10 tys. zł ze środków przeznaczonych na realizację programu „Bezpieczne Miasto”. Niemniej wnioski takie powinna uprzednio zaopiniować komisja porządku publicznego Rady Miejskiej. WOPR jest jeszcze

jednostką wojewódzką i dopiero czeka na przekształcenie.

Komisja profilaktyki alkoholowej

Od kwietnia 1997 roku w Suwałkach funkcjonuje Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jej głównym zadaniem jest inicjowanie działań w zakresie szeroko pojętej profilaktyki alkoholowej. Składa się z 23 osób, reprezentujących instytucje, organizacje i stowarzyszenia zainteresowane tą problematyką. Praktyka pokazała, że tak duże gremium jest mało mobilne. Była to jedna z najliczniejszych tego typu komisji w Polsce. Zaszła konieczność zmniejszenia jej składu. Wkrótce pod obrady sesji Rady Miejskiej trafi nowa uchwała, która ograniczy skład komisji do 18 osób. Powinno to usprawnić jej pracę.

Konkurs na dyrektora

Będzie konkurs na dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zarząd Miasta zaakceptował treść projektu uchwały Rady Miejskiej dotyczącej jego przeprowadzenia. Konkurs zostanie ogłoszony po podjęciu uchwały przez radnych na najbliższej sesji.

(ag)

ZŁOTE GODY

Cztery pary małżeńskie, które przeżyły ze sobą pięćdziesiąt lat, zostały w piątek, 12 lutego, uhonorowane medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Uroczyste wręczenie odznaczeń, którego dokonał prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, odbyło się w suwalskim Urzędzie Stanu Cywilnego.

Złote gody obchodzili **Marianna i Konstanty Marian Jodzickowscy**, **Helena i Edward Wysoccy**, **Zofia i Teofil Andruszkiewiczowie** oraz **Helena i Jan Włodzimierz Walicy**. W Urzędzie Stanu Cywilnego zjawili się ze swoimi dziećmi i wnuczkami.

- *Minęło pięćdziesiąt lat od chwili, gdy związaliście się węzłem małżeńskim, przyrzekając sobie dożgonną miłość, wiarę, szacunek i przyjaźń - rozpoczęła uroczystość **Bożena Cichocka** z USC. - Przyrzeczenie to skła-*

daliście z ufnością, że będziecie dzielić razem dobre i złe, wspomagać się wzajemnie w chwilach ciężkich i cieszyć się wspólną radością. Przyrzeczenia dotrzyмалиście. W ciągu tych lat było na pewno wiele radosnych i pięknych dni, ale były też na pewno smutne, przykre, a nawet tragiczne. Wszystkie one związały was jeszcze bardziej.

Nie obyło się bez wspomnień i łez wzruszenia. Wszystkie pary na ślubnym kobiercu stanęły w 1948 roku. Pani **Marianna** miała 20 lat, gdy wyszła za 24-letnie-

go wówczas **Konstantego Jodzickowskiego**. Pobrali się w maju, w Przerośli. **Helena i Jan Walicy** ślub brali w sylwestra w Filipowie. Ona była 22-letnią dziewczyną, on był od niej starszy o trzy lata. Państwo **Wysoccy** pobrali się ostatniego dnia maja w Suwałkach. **Helena** miała 18, a **Edward** 25 lat. Natomiast **Teofil**

Andruszkiewicz był 21-letnim kawalerem, gdy z 19-letnią wówczas **Zofią** składali sobie przysięgę małżeńską. Było to w czasie uroczystości w Urzędzie Stanu Cywilnego w Starym Folwarku.

Uroczystość złotych godów zakończyła się lampką szampa i wspólnym zdjęciem.

(aw)



Fot. Z. Gałaszewski



Fot. Z. Gelaszewski

- Niepotrzebny pośpiech w jej wprowadzaniu oraz zagubienie - często bardzo ważnych i istotnych - szczegółów. Niestety, to niedopracowanie reformy w szczegółach i konkretach psuje jej ogólny wizerunek.

- Pomówmy o konkretnych. Już na początku grudnia przekazano suwalskim radnym projekt budżetu na 1999 rok. Nawet jego pobieżna lektura wska-

ustawa o finansowaniu publicznym sprowadza władze samorządowe do roli znanej raczej z poprzedniego ustroju.

- Sugeruje Pan, że ta mocno nagłaśniana samorządność (i hasło wyborcze typu, że po to wzięliśmy władzę, aby ją oddać ludziom, oczywiście tym na dole) została ograniczona?

- Ustawa radykalnie ogranicza uprawnienia zarządu i rady w za-

użyć mocniejszych słów. Odnoszę wprost wrażenie, że tego problemu prawie nie zauważono i dopiero teraz „przeciera się oczy”, najczęściej z miernym skutkiem.

- Czyli los suwalskiego Muzeum Okręgowego i ROKiS zawisł gdzieś między Suwałkami i Warszawą.

- Trwają gorączkowe pertraktacje władz miejskich z ministerstwem i wojewodą podlaskim, ale konkretnych rozstrzygnięć, w tym związanych z przekazaniem miastu mienia tych placówek, nie ma. Oczywiście władzom miasta nie jest obojętny ich los, ale jesteśmy za biedni, aby bez finansowego wsparcia bezkolizyjnie je przejąć na swój garnuszek.

- Wiele tych reformatorskich przedsięwzięć przypomina mi przyspieszoną naukę pływania, polegającą na gwałtownym wrzuceniu delikwenta na głęboką wodę. Jeśli nie utonie, to jego szczęście, gdy się utopi, to oznacza, że miał pecha.

- To dość obrazowy przykład, ale tylko dobre przygotowanie reform i szybkie korygowanie ewentualnych niedoróbek mogłoby nam wszystkim zaoszczędzić wiele zdrowia i nerwów. Niestety, ze względów politycznych zdecydowano się na specyficzną brawurę, która może być niebezpieczna, także dla jej autorów.

- Zostawmy te wspólne niepokoje. Może ma Pan jakieś pomysły wieści...

- Na razie trudno o radosne informacje, ale muszę przynajmniej wierzyć, że to wszystko z czasem się jakoś ułoży. Oczywiście nie obejdzie się bez sporych strat, napięć, indywidualnych lub zbiorowych dramatów. Jeszcze w gorszej sytuacji są nowo powstałe powiaty, nie mające większego oparcia w swych dochodach własnych. Niewykluczone, że za dwa lata doczekamy się kolejnej reformy administracyjnej. Pozostanie jedynie ok. 150 powiatów, w tym suwalski, obejmujący też Sejny. Taka koncepcja ma wszelkie znamiona realności i finansowe uzasadnienie.

- Pożyjemy, zobaczymy. Dziękuję Panu za rozmowę i życzę nie tylko Panu - mniej stresów i większych dochodów budżetowych.

W UŚCISKACH REFORM

Z Edwardem Krzysztofem Zabaryłą - skarbnikiem miasta Suwałk - rozmawia Jerzy Broc.

- Czy zgodzi się Pan z opinią, że wprowadzane reformy, w tym związane z finansami samorządu, obracają się głównie wokół pieniędzy, a dokładniej - ich niedostatku?

- Jest to pewne uproszczenie, bo poza pieniędzmi ważne są też założenia i skutki, jakie reformy mają nam przynieść.

- Czy uważa Pan, że te powszechnie krytykowane reformy są niezbędne? Jest Pan ich zwolennikiem?

- W większości swych założeń są słuszne i potrzebne.

- Osobiście nie spotkałem suwalczanina, który byłby zadowolony z tego, co mu po nowym roku zaserwowano. Nawet badania OBOP wskazują, że zdecydowana większość Polaków jest rozczarowana i przejawia znaczny niepokój. Czyżby bezpodstawnie?

Wyraziłem jedynie swą opinię na temat głównych założeń reform, natomiast osobną sprawą jest sposób ich wprowadzania.

- Co w ich założeniach - Pańskiej zdaniem - jest słuszne?

- Odpowiem w skrócie, bo jest to temat wielowątkowy. Pozytywna jest zmiana systemu finansowania wielu placówek państwowych, stwarzająca warunki do zmniejszenia wydatków. Głównie poprzez ich racjonalizowanie, a także sposobów i metod zarządzania, co winno skutkować m.in. odchudzeniem administracji. Taka kuracja w dalszej perspektywie powinna przynieść budżetowi państwa wyraźne oszczędności.

- Oby też przeciętnemu obywatelowi. A jakie są jej główne grzechy?

zywała, że są to dane niewiele mające wspólnego z nowymi zadaniami, które po pierwszym styczniu ma przejąć miasto.

- Miałem tego świadomość, przedstawiając taki projekt budżetu, ale było to wymuszone ustawowym terminem. Ująłem w nim tylko dotychczas realizowane zadania, bez zmian związanych z reformą. Po prostu tylko takimi danymi dysponowałem.

- W pierwszym projekcie wpływy i wydatki oscyływały wokół kwoty 85 mln zł. Znaczenie się one teraz zmieniają.

- Tak, bo na dziś (3.02) są to już kwoty rzędu 108 mln zł i myślę, że jeszcze wzrosną. Obecnie jest to kwota o 74 proc. większa od tej, jaką wydatkowaliśmy w roku 1998, a więc gdy Suwałki nie były jeszcze powiatem.

- Niech Pan - jako finansista - przybliży Czytelnikom „TS” harmonogram docierania do Pana podstawowych dokumentów związanych z wprowadzaniem reformy.

- Pierwsze ustawowe założenia reformy dotarły do mnie w listopadzie ubiegłego roku. Miały one charakter bardzo ogólny. Najbardziej istotna dla mnie ustawa, a mianowicie dotycząca finansów publicznych, dotarła dopiero 28 grudnia.

- Czyli tuż przed datą wprowadzenia reformy.

- Niestety, było to zdecydowanie za mało czasu, aby być należycie przygotowanym do wprowadzenia reformy z dniem 1 stycznia.

- Czy tylko ten pośpiech nie mile Pana zaskoczył?

- Muszę Pana, jako radnego, z przykrością poinformować, że

kresie dysponowania miejskim budżetem. Jest to odwrót od dotychczasowych uprawnień. Ścisłej mówiąc, ustawa umożliwia zmiany w budżecie miasta (w ciągu roku) maksymalnie w granicach do 5 procent. Aby nie być gołosłownym, przytoczę brzmienie stosownego zapisu: „Nie są dozwolone przeniesienia wydatków, które powodują zwiększenie wydatków w jakiegokolwiek podziale klasyfikacyjnej więcej niż 5 proc.”.

- Czyli mamy 5-procentową samorządność. Znów „górze” wie najlepiej, co np. w Suwałkach w ciągu roku się dzieje i co jest mieszkańcom miasta najbardziej potrzebne. Przypomina mi to - ponoć przebrzmiały - finansowy centralizm demokratyczny.

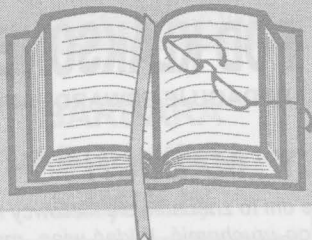
- Niestety, ten ustawowy zapis niewiele ma wspólnego z samorządnością, która zaczęła przynosić już pozytywne efekty. Teraz stawia się jej wyraźną tamę.

- Domyślam się, że takich i podobnych „miłych” niespodzianek jest więcej...

- Niepokojący jest również ustawowy zapis, że samorządowi wolno dofinansowywać zakłady budżetowe w kwocie nie większej niż 50 proc. ich dochodów własnych. U nas takim zakładem budżetowym jest m.in. - bardzo deficytowa - suwalska Izba Wyrzeźwień. Jakoś trudno mi sobie wyobrazić, żeby była ona w stanie uzyskać duże dochody własne.

- Są to więc zapisy zupełnie oderwane od realiów. Ponoć również finansowanie placówek i obiektów kultury jest mocno niedopracowane.

- W tym przypadku trzeba by



OŚWIATA

MŁODZI NA TOPIE

W sobotę reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 7 zdobyła mistrzostwo mikroregionu białostockiego w siatkówce w kategorii młodzików, goszcząc na swoim parkiecie rówieśników z Białegostoku i Mońki.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek, tytuł mistrzowski zdobywała drużyna, która zgromadziła najwięcej punktów w dwóch turniejach. Pierwszy z nich odbył się 16 stycznia br. w Mońkach. Nasi siatkarze powrócili z niego z kompletem punk-

tów, bowiem wygrali po 2:0 z UKS „Oczko” SP 21 Białystok i gospodarzami. Podobnie stało się i w Suwałkach. Najpierw pokonali białostoczan 25:19 i 25:13, a następnie drużynę UKS „Olimpik” SP 2 Mońki - 25:19 i 25:17. Z kompletem punktów suwalscy

młodzicy zdobyli tytuł mistrza i prawo startu w turnieju makroregionalnym 7 marca w Olsztynie. Drugie miejsce zajęły Mońki, które wyprzedziły Białystok małymi punktami.

Puchar zwycięskiej drużynie wręczyła wiceprezydent Suwałk **Maria Lauryn**.

Suwalscy siatkarze grali w składzie: **Wojciech Winnik, Ra-**

fał Cimochowski, Paweł Malarewicz, Rafał Jarząbski, Wojciech Karbowski, Zbigniew Małysko, Artur Żyliński, Adam Tkacz. Trenerem jest **Tadeusz Jasiński**.

Końcowa tabela turnieju:

1. Suwałki	8:0	8:0
2. Mońki	5:3	2:6
3. Białystok	5:3	2:6

Tekst i foto: (zg)



UCZYMY SIĘ CAŁE ŻYCIE

Grupa intelektualistów, na czele z dr. Witoldem Czarneckim, zaproponowała reaktywowanie forum dyskusyjnego jako płaszczyzny wymiany myśli. W Domu Nauczyciela odbyło się 6 lutego pierwsze spotkanie. Organizatorzy zaprosili władze miasta, radnych, dyrektorów placówek kultury, osoby znane z działalności społecznej. Zaproponowano comiesięczne dyskusje, których tematyką byłby szeroko rozumiany regionalizm.

Wstępem były kilkuminutowe wystąpienia **Zygmunta Filipowicza, Sławomira Filipowicza i Andrzeja Grygucia**.

Historia może być niesłychanie ciekawa, jeśli wiedza o niej przekazywana jest właśnie w ten sposób. Powstanie listopadowe staje się sprawą bliższą, kiedy dowiadujemy się, że do Suwałk wieści o nim dotarły dopiero w grudniu, że ukazało się 15 numerów naszej gazety powstańczej - „Goniec Województwa Augustowskiego”, że części sformowanych już oddziałów nie udało się włączyć do walki.

Historia gospodarcza staje się bardziej interesująca, kiedy okazuje się, że to zachodnia Europa wzorowała się na naszym prawodawstwie jagiellońskim. To właśnie

po wprowadzeniu reform przez Jagiełłę dochody państwa zwiększyły się blisko czterokrotnie.

Ożywiona dyskusja była dowodem na to, że taka wymiana myśli jest bardzo potrzebna i wszyscy oczekiwali kolejnych spotkań. (zd)



Z PRAC KOMISJI...

Kolejne posiedzenie komisji oświaty i wychowania Rady Miejskiej odbyło się w Zespole Szkół Sióstr Salezjanek przy ulicy Sejneńskiej. Dzięki uprzejmości **s. Leokadii Wojciechowskiej**, dyrektora szkoły radni mieli możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem tej placówki oświatowej. Członkowie komisji zwiedzili szkołę, szczególnie pracownie krawieckie. Placówka ta znaczny nacisk kładzie na pracę wychowawczą i indywidualizację procesu kształcenia i wychowania. Dużo uwagi poświęca się rozwijaniu zainteresowań uczennic poprzez umożliwienie uczestnictwa w kołach zainteresowań i samorządność szkolną. Siostra Leokadia zwróciła się do władz miasta z propozycją przekształcenia szkoły w placówkę publiczną.

W dalszej części posiedzenia radni po raz kolejny zajmowali się przysługą siecią szkół na terenie miasta. Pozytywnie zaopiniowano też projekty uchwał w sprawie Ośrodka Politechnicznego oraz w określenia zasad udzielania dotacji niepublicznym szkołom.

Wiceprezydent **Maria Lauryn** poinformowała o kontynuacji systemu zajęć pozalekcyjnych w mieście. Skarbnik miasta **Edward Zabaryło** zwrócił uwagę na bardzo duże niedoszacowanie subwencji oświatowej, które dotknie szczególnie szkolnictwa ponadpodstawowego. (zd)

LIGA ZAKOŃCZONA

W czwartek odbyła się ostatnia kolejka VI Suwalskiej Ligi Koszykówki.

Wyniki ostatniej kolejki w kategorii juniorów: ZSZ - ZST 39:52, ZSE - III LO 61:58, II LO - I LO 66:68.

W kategorii juniorów młodszych pierwsze miejsce zajęła również reprezentacja ZSZ, wyprzedzając III LO i ZST.

Klasyfikację na najskuteczniejszego zawodnika wygrał Piotr Twerdyk z I LO (221 pkt.), wyprzedzając Zbigniewa Świerzbieskiego z ZSE (185 pkt.) i Andrusa Jankowskiego z ZSZ (177 pkt.).

Najwięcej rzutów za 3 punkty wykonał również Piotr Twerdyk (17). Wyprzedził on w tej klasyfikacji Pawła Rusinowskiego z I LO (13 rzutów) i Justyna Degutisa z III LO oraz Pawła Topczyłkę z II LO (obaj po 12 rzutów).

Podsumowanie ligi odbędzie się 25 lutego. Rozegrane zostaną wtedy pokazowe mecze mistrza suwalskiej ligi juniorów z drużyną z Mariampola oraz reprezentacji ligi z reprezentacją Olity. Ponadto odbędą się konkursy rzutów wolnych i za 3 punkty oraz wsadów.

Tekst i foto: (zg)



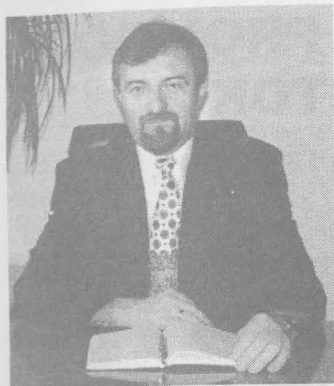
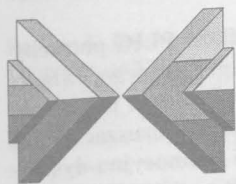
Fragment meczu ZST - ZSZ.

VII SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

18-20 lutego 1999 roku

Pod patronatem Wojewody Podlaskiego i Prezydenta Suwałk

Sponsor medialny: Telvinet



Fot. Z. Gelaszewski

Szanowni Państwo,
Czławią radością witam na kolejnych targach wszystkich, którzy przybyli do naszego miasta, by uczestniczyć w imprezie organizowanej przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą. Witam i pozdrawiam wystawców, biz-

DO UCZESTNIKÓW VII SUWALSKICH TARGÓW PRZYGRANICZA

nesmenów, handlowców. Miło mi, że zawitali do Suwałk uczestnicy V Bałtyckiego Forum Gospodarczego Wostok-Zapad '99, którzy zastanawiają się nad intensyfikacją handlu ze Wschodem.

Suwałki z racji swego nadgranicznego położenia są wyjątkowo predestynowane do pośredniczenia we wszechstronnej wymianie handlowej między Litwą, Łotwą, Estonią i innymi państwami a Unią Europejską. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że za kilka lat będzie tu zewnętrzna granica Unii Europejskiej. Tylko od nas zależy, czy stworzymy

obszar przyjaznej współpracy. Myślę, że opowiada się za tym zdecydowana większość mieszkańców Suwałk. Dumni jesteśmy z Honorowego Dyplomu, Flagi i Plakiet Rady Europy przyznanej miastu za rozwijanie kontaktów międzynarodowych i sukcesy w ochronie środowiska. W Suwałkach znajduje się też centrum Euroregionu „Niemen”, który wydaje się być najlepszą formą organizacji życia społecznego i gospodarczego na pograniczu. Wreszcie u nas rozwija się Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna, która zapewnia inwe-

storom wyjątkowo korzystne warunki.

W tę działalność wpisują się również Targi Przygranicza. Ich obecność na gospodarczej mapie miasta i regionu jest znacząca.

Jeszcze raz jak najserdeczniej witam wszystkich, którzy nie przestraszyli się rosyjskiego kryzysu i zechcieli przyjechać do grodu nad Czarną Hańczą. Jestem przekonany, że wyjadą zadowoleni. Serdecznie im tego życzę.

Prezydent Suwałk

Grzegorz Wołągiewicz

Rozmowa z **Wojciechem Malinowskim**, dyrektorem biura Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej.

- Od dwóch lat powtarzają się pogłoski o likwidacji suwalskich Targów Przygranicza. Czy będzie to ostatnia impreza targowa w naszym mieście?

- Mark Twain w podobnej sytuacji napisał: Chciałbym wszystkich zawiadomić, że pogłoski o mojej śmierci są zdecydowanie przedwczesne.

- Tyle anegdota, ale dwa lata temu gościliśmy ponad 300 firm. W tym roku przyjedzie nieco ponad 50.

- I jest to sukces Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej. W warunkach rosyjskiego kryzysu i przy, delikatnie mówiąc, negatywnej promocji w mediach przyjechało aż 50 firm. Bez żadnego dofinansowania, do miasta, które nie ma hali wystawienniczej, które utraciło status wojewódzki i wciąż nie ma tu żadnych rozwiązań dla ludzi z zasobnymi portfelami. Ogólna zasada, którą propagujemy wśród naszych klientów, brzmi: przetrwać, nie utracić rynku, zachować przyczółki. Wspólnie z PLIG firma Salamon

Consulting opracowała System Kompleksowej Promocji i Sprzedaży WOSTOK, który ma pomóc małym i średnim przedsiębiorstwom zminimalizować ryzyko wchodzenia na wschodnie rynki. Pracami kierują bardzo doświadczeni w tworzeniu systemów agencyjnych i znający wschodnie rynki dyrektor Piotr Laskow-

bardzo dobrze zorientowany też w problemach Azji Środkowej.

- O systemie szerzej pisze dziennikarz „TS” na następnej stronie, ale wracając do początku rozmowy, czy przyczyną ciągłego zmniejszania się ilości wystawiających nie są zbyt wysokie ceny pobierane przez PLIG?

WABIENIE WSCHODU



ski oraz dyrektor Bogdan Rozalski, wieloletni radca ekonomiczny w Kaliningradzie i Grodnie,

- Nie spotkałem jeszcze wystawcy, który by nie powtarzał, że zapłacił za dużo. Zwłaszcza w

Suwałkach, gdzie nieco prowincjonalny charakter miasta pozwala przypuszczać, że wszystko jest tu dużo tańsze, powierzchnia targowa również. W rzeczywistości nasze ceny są o 30 proc. niższe niż w innych renomowanych ośrodkach.

- A efekty handlowe? Na nie również podobno narzekano.

- Co roku od wystawców zbieramy ankiety, w których jesteśmy poddawani ocenie. Są wśród nich opinie bardzo krytyczne, jak też bardzo pochwalne. Dane zbiorcze o możliwościach nawiązywania kontaktów i zawierania korzystnych transakcji wskazują, że w roku 1994 za bardzo złą i słabą uznało je 20 proc. wystawców, rok później było ich 15 proc., w kolejnych latach odpowiednio: 10, 18 i 21 proc.

- Czyli liczba niezadowolonych rośnie.

- Ale cały czas zadowolonych i bardzo zadowolonych jest prawie 80 proc. wystawiających, a to bardzo dobry wynik. Gdyby podobne dane zechcieli publikować inni organizatorzy targów, rezultaty mielibyśmy w najlepszym wypadku podobne.

dokończenie na str. 2

WABIENIE WSCHODU

dokończenie ze str. 1

- Wygląda pan na zadowolonego z siebie i pracy Izby.

- Na pewno kończy się etap łatwego zdobywania klientów. Ale tak czy inaczej targi i gospodarcza współpraca transgraniczna to przyszłość miasta. W opracowywanych strategiach rozwoju regionalnego, które m.in. przygotowuje prezydent Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, bardzo mocno jest wypuklona rola regionu jako pośrednika między Wschodem i Zachodem. Wiem, że podobny program powstaje pod kierunkiem Andrzeja Kolenkiewicza, przewodniczącego Rady Miejskiej. On również dużą wagę przywiązuje do Suwałk - dużego miasta na trasie Via Baltica. Inna sprawa, że trzeba będzie sporo zainwestować, by zechcieli się w nim na dłużej czy krócej zatrzymać Skandynawowie, Rosjanie czy Litwini.

- Oni wszyscy plus Estończycy, Łotysze, Białorusini, Kazachowie, Turkmeni i Uzbekowie przyjadą do Hotelu Gołębiwski w Mikołajkach.

- Tak, na V Bałtyckie Forum Gospodarcze organizowane też przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą. Łącznie przedstawiciele ponad 220 firm będą też na targach. Myślę, że zarówno obrady, jak i dyskusje w czasie targów pozwolą na wypracowanie wniosków zmierzających do intensyfikacji handlu ze Wschodem. W czasie Forum będą obecni wysokiej rangi przedstawiciele rządu i nasze postulaty na pewno będą uważnie wysłuchane. Skorzysta na tym również Izba i jej organizacje członkowskie.

- A miasto i jego mieszkańcy?

- To oczywiste. Tu działamy, tu żyjemy, tu zarabiamy pieniądze i tu je wydajemy. Tylko aby wydać, trzeba najpierw sensownie zainwestować, ale o tym właśnie chcemy w najbliższym czasie dyskutować.

- Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał: Jerzy Kalicki

System „Wostok” powstał z wielokrotnie zgłaszanej przez współpracowników PLIG potrzeby zorganizowania instytucji pełniącej niektóre funkcje byłych central handlu zagranicznego, zwłaszcza w zakresie promocji, marketingu, lobbingu czy obsługi prawnej. Ma on na celu udzielenie pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom, którym trudno jest samodzielnie poruszać się po trudnych i niestabilnych rynkach krajów b. ZSRR poprzez stworzenie sieci promocyjno-dystrybucyjnej w postaci grupy agentów-hurtowników na poszczególnych grupach rynków. Pozwoli to poszczególnym firmom na zajęcie się produkcją a nie czasochłonną obsługą eksportu.

KOMPLEKSOWY SYSTEM PROMOCJI I SPRZEDAŻY „WOSTOK”



Fot. Z. Gałaszewski

- ★ System będzie funkcjonował kolejno na trzech grupach rynków:
 - ★ krajów nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia),
 - ★ Azji Środkowej (Kazachstan, Uzbekistan, Kirgizja, Turkmenia),
 - ★ Rosji, Ukrainy, Białorusi.
 - ★ Klient uczestniczy w systemie nie krócej niż rok, na podstawie umowy określającej obszar działalności.
 - ★ Z tytułu uczestnictwa klient wnosi opłatę abonentową, która jest przeznaczana na:
 - ★ obsługę systemu,
 - ★ prowadzenie badań marketingowych,
 - ★ tworzenie zespołów lobbistów wśród działaczy gospodarczych, politycznych i dziennikarzy,
 - ★ przygotowywanie szkoleń branżowych,
 - ★ sporządzanie szczegółowych raportów o poziomie zainteresowania danym produktem,
 - ★ sporządzanie i dostarczanie szczegółowych raportów o rynkach, na których działa system,
 - ★ organizację dwóch spotkań w roku, poświęconych ocenie funkcjonowania systemu i ustaleniu strategii w poszczególnych branżach.
- W zależności od potrzeb klienci systemu mogą być obsługiwani indywidualnie w pełnym zakresie wymaganym do efektywnej sprzedaży produktów. Na podstawie odrębnej umowy PLIG zobowiązuje się do prowadzenia działalności promocyj-

nej, marketingu, sporządzania raportów, szkolenia pracowników, organizowania lobbingu, obsługi prawnej czy księgowej. Możliwe jest pośrednictwo w tworzeniu spółek jvc czy pośrednictwo w tworzeniu powiązań kooperacyjnych.

Członkowie Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej otrzymują specjalne zniżki.

System zasadniczo tworzony jest w ramach następujących grup branżowo-towarowych:

- ★ artykuły rolno-spożywcze i chemia gospodarcza,
 - ★ artykuły okołobudowlane i wykończeniowe oraz wyposażenia wnętrz, odzież, obuwie, tekstylia, kosmetyki, zabawki, artykuły szkolno-biurowe,
 - ★ technologie i usługi.
- Inne branże mogą być obsługiwane na podstawie odrębnych umów i przy zastosowaniu odrębnych (wyższych) stawek.

Wszelkich informacji udzielają Polsko-Litewska Izba Gospodarcza oraz prywatne firmy Salamon Consulting, kierowana przez dra Mariusza Salamona, i Kontakt - Piotra Laskowskiego.

Telefony: (087) 565-32-91 (PLIG) i 565-00-99 (upelnomocnieni przedstawiciele zajmujący się bezpośrednią obsługą firm). Adres: 16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 76.

Po raz 5. Polsko-Litewska Izba Gospodarcza będzie organizatorem Bałtyckiego Forum Gospodarczego. Z reguły towarzyszą one Suwalskim Targom Przygranicza i mają na celu wymianę opinii, refleksję teoretyków i praktyków o szansach i zagrożeniach współpracy wschodniej Polski z sąsiednimi krajami.

Pierwsze forum odbyło się z inicjatywy Litwinów w gminie Puńsk w kwietniu 1993 roku. Spotkali się tam przedsiębiorcy z Białorusi, Łotwy, Litwy i Polski. Zastanawiano się nad możliwościami współdziałania wszystkich państw w regionie Morza Bałtyckiego. Już wtedy perspektywicznie myślący mieszkańcy Suwalszczyzny szuka-

W 1998 Forum się nie odbyło, ale już w bieżącym do Suwałk i Mikołajek zjedzie aż 130 firm z Polski i ponad 90 z Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, a także z Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenii. W obradach udział zapowiedzieli m.in. wiceminister gospodarki Jerzy Eysymontt oraz dyrektorzy departamentów i przedstawiciele administracji samorządowej i rządowej. Zmienia się również nieco charakter obrad. Znacznie więcej czasu poświęci się na bezpośrednie spotkania biznesowe i na refleksje nad tak potrzebną pomocą państwa dla małych i średnich firm w ich staraniach o podjęcie działalności handlowej z państwami byłego ZSRR.

FORUM BAŁTYCKIE

li możliwości wyjścia z działalnością poza regionalne opłotki. To wtedy na murach Suwałk pojawił napis, który wszędzie cytowany wzbudził śmiech w całej Polsce. „Suwałki żądają dostępu do morza” malowano na murach.

II Forum, organizowane przez wojewodę suwalskiego i Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą, odbyło się rok później i połączone je z lutowymi II Suwalskimi Targami Przygranicza. Przyjechało ponad 180 gości z Białorusi, Danii, Estonii, Łotwy, Litwy, Rosji i Polski. Obradowano pod hasłem „Partnerswo dla rozwoju”. Wtedy po raz pierwszy z taką mocą zgłoszono potrzebę budowy „Via Baltica” wraz z infrastrukturą towarzyszącą i sprawnymi, nowoczesnymi przejściami granicznymi.

III Forum zgromadziło równie reprezentacyjną grupę parlamentarzystów, przedstawicieli administracji rządowej, samorządów, biznesmenów i działaczy gospodarczych. To na III Forum powołano zespół, który miał koordynować przygotowania do utworzenia Euroregionu „Niemen”. Zgłoszono tam potrzebę utworzenia specjalnej strefy ekonomicznej, wolnego obszaru celnego i zbudowania centrum handlowo-wystawienniczego w Suwałkach. Zastanawiano się nad potrzebą powołania stowarzyszenia izb gospodarczych Polski, Rosji, Litwy i Białorusi.

Rok później przyjechali na spotkanie 6 lutego do pokamedulskiego klasztoru nad Wigrami kierownicy sześciu jednostek administracyjnych zainteresowanych utworzeniem Euroregionu „Niemen”, podpisali deklarację o współpracy transgranicznej, wyznaczając sobie następne spotkanie 6 czerwca 1997 roku w Augustowie. Wtedy też na V Bałtyckim Forum Gospodarczym doszło do ukonstytuowania się władz Euroregionu. W ostatniej chwili odmówił przystąpienia do jego struktur przedstawiciel władz obwodu kaliningradzkiego.

Dorobek dotychczasowych spotkań w cyklu Forum Bałtyckie jest bardzo poważny. Po stronie osiągnięć jest bez wątpienia Euroregion i Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna. „Via Baltica” również nie miałaby tyłu zwolenników, gdyby nie tak częste podkreślanie jej znaczenia przez wszystkich uczestników. Oni też jako pierwsi podnieśli potrzebę unowocześnienia przejść granicznych. Nie udało się niestety w Suwałkach zbudować centrum handlowo-wystawienniczego, ani zorganizować wolnego obszaru celnego. Jest nadzieja, że przynajmniej idea utworzenia centrum nie zostanie zarzucona. Natomiast tegoroczne obrady pomogą z wielokrotnie wymianę handlową między Polską i innymi krajami, również z Azji Środkowej. A Suwałki będą temu patronować.

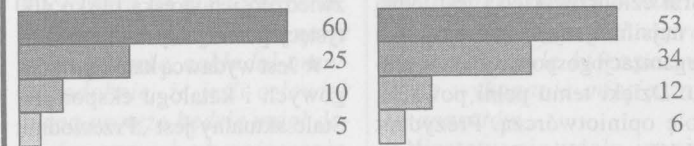
(mes)

OPINIE O TARGACH

Organizowane po raz 7. targi mają swoich stałych klientów i zaśluzoną renomę w różnych częściach Polski. Kryzys w Rosji i lęk polskich firm przed angażowaniem się w interesy na Wschodzie sprawiły, że tegoroczne targi zgromadziły mniej uczestników niż w latach ubiegłych. Natomiast wyraźnie wzrosło zainteresowanie firm z państw b. ZSRR współpracą z Polską. Dowodem tego jest udział ponad 90 biznesmenów z Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenii w towarzyszących targom obradach w Mikołajkach V Bałtyckiego Forum Gospodarczego Wostok-Zapad '99. Spotkają się oni z ponad 130 handlowcami polskimi. Wszyscy odbędą też rozmowy z uczestnikami VII Targów Przygranicza. Trudno w tej chwili wyrokować, jaka będzie przyszłość suwalskiej imprezy. Najpewniej nieco zmieni ona swój charakter. Więcej będzie wielostronnych spotkań biznesowych i bilateralnych rozmów oraz misji handlowych, a mniej wystaw. Tym bardziej że Suwałki nie są przygotowane do obsługi tak dużej imprezy, a okres „radosnej twórczości” i handlu wśród gimnastycznych drabinek kończy się nieodwołalnie. Do tego poważny, obojętnie ze Wschodu czy z Krakowa, biznesmen woli pojechać do luksusowego Hotelu Gołębiewski, niż gnieździć się w Hańcy.

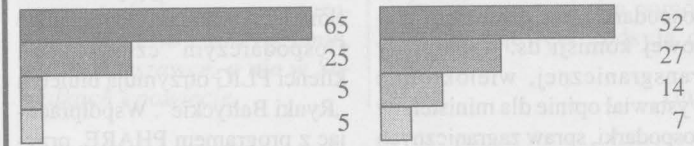
Tym niemniej ciekawe jest prześledzić, jak układały się opinie o możliwościach nawiązywania kontaktów i zawierania korzystnych transakcji na suwalskiej imprezie.

Liczby oznaczają odpowiednio procent ocen: b. dobre, dobre, słabe, zle



Rok 1995

Rok 1997



Rok 1996

Rok 1998


Ciekawe, jak będzie w tym roku.

(sem)

Patronat:
Wojewoda Podlaski
Prezydent Miasta Suwałk
 Sponsor medialny: TELVINET



SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

 **18-20 lutego '99**

Hala OSiR • ul. Wojska Polskiego 2 • Suwałki

POLSKO-LITEWSKA IZBA GOSPODARCZA

★ Powstała 3 lipca 1992 roku jako bilateralna organizacja samorządowa, wykorzystująca doświadczenia polskich Litwinów, którzy prowadzili efektywną wymianę handlową. Pierwsze lata jej działalności, w okresie kierowania przez Lucjana Krupińskiego, właściciela niewielkiej spółki konsultingowej, były raczej skromne.

★ Praca PLIG nabiera rozmachu od 1994 roku, kiedy dyrektorem biura zostaje dr Mariusz Salamon. W skład zarządu wchodzi m.in. Krzysztof Andruszkiewicz - wówczas pracownik Urzędu Wojewódzkiego, Marek Kłoczko - dyrektor Generalny Krajowej Izby Gospodarczej, Cezary Ostrowski - dyrektor suwalskiego POM, Henryk Owsiejew - prezes Polamu, Jerzy Wawruk - dyrektor Kolbetu, Romuald Witkowski - wójt Puńska.

★ Obecnie skupia ponad 170 firm członkowskich i jest jedną z najsilniejszych bilateralnych organizacji gospodarczych w kraju. Dzięki temu pełni poważną rolę opiniotwórczą. Prezydent PLIG ma możliwość występowania na forum sejmowej komisji gospodarki, jest członkiem rządowej komisji ds. współpracy transgranicznej, wielokrotnie wystawiał opinie dla ministerstw gospodarki, spraw zagranicznych i wewnętrznych, kancelarii prezydenta czy premiera. Zmierzają

one do intensyfikacji handlu ze Wschodem, tworzenia przez instytucje rządowe narzędzi wspomagających eksport, m.in. poprzez dofinansowywanie imprez targowych czy tworzenie efektywnego systemu ubezpieczeń transakcji eksportowych.

★ Ma patronat ministerstwa gospodarki dla wszystkich większych targów zagranicznych, a tegoroczna ekspozycja w Kownie znalazła się wśród dziesięciu najważniejszych imprez, których uczestnicy otrzymują całkowity zwrot kosztów wynajęcia powierzchni i zabudowy stoiska.

★ Przez niespełna 5 lat działalności pracownicy PLIG zorganizowali 37 imprez targowo-wystawienniczych, w których wzięło udział blisko 4300 firm, w tym ponad 730 zagranicznych. Łącznie zwiedziło ich stoiska blisko 400 tysięcy potencjalnych klientów.

★ Jest wydawcą katalogów targowych i katalogu eksportera. Stale aktualny jest „Przewodnik eksportera - „Litwa - 97”. Po „Polish Business” w języku litewskim i „Wschodnim Przeglądzie Gospodarczym” członkowie i klienci PLIG otrzymują biuletyn „Rynki Bałtyckie”. Współpracując z programem PHARE, przygotowuje raporty branżowe o rynku litewskim dla przedsiębior-

ców polskich i o polskim dla przedsiębiorców litewskich.

★ Prowadzi szeroko zakrojoną działalność szkoleniową. Od czerwca 1998 roku w Bielsku-Białej, Częstochowie, Katowicach, Łodzi, Opolu, Olsztynie i Poznaniu przeprowadzono zajęcia pn. „Biznes na Wschodzie”. Wzięło w nich udział blisko 250 osób.

★ I Spotkanie Członkowskie w Hotelu Gołębiowski w listopadzie 1998 roku zgromadziło ponad 220 firm polskich i litewskich. W przyjętym oświadczeniu zwrócono się do rządów i parlamentów obu krajów o udzielenie wszechstronnej pomocy w rozwijaniu kontaktów gospodarczych.

★ Po raz piąty organizuje Bałtyckie Forum Gospodarcze. Poprzednie były poświęcone wypracowaniu optymalnego modelu współpracy transgranicznej. Właśnie na III Forum powołano grupę koordynacyjną, która zainicjowała utworzenie Euroregionu Niemen. Ostatecznie, po wielu dyskusjach, dokumenty podpisano w czerwcu 1997 roku.

★ Od kwietnia 1998 roku organizuje, ciesząc się bardzo dużym powodzeniem, polsko-litewskie spotkania branżowe. W stylowych wnętrzach warszawskiego Business Centre Club odbyły się spo-

tkania pod nazwą: Meble, Tekstylia, Farmacja, Energetyka, Budownictwo, Szkoła i biuro, Artykuły spożywcze, Medycyna. W każdym uczestniczy co najmniej 50 firm z obu stron. Uczestnicy otrzymują raporty, wysłuchują informacji przedstawicieli ministerstwa gospodarki, ambasady i związków branżowych, nawiązują bezpośrednie kontakty handlowe.

★ Wspólnie z firmą Salamon Consulting opracowano Kompleksowy Program Promocji i Sprzedaży WOSTOK. System jest gotowy, podobnie jak oryginalne materiały szkoleniowe opracowane przez dra Mariusza Salamona, Piotra Laskowskiego i Marka Starczewskiego.

LAUREACI

Na dotychczasowych Suwalskich Targach Przygranicza laury zdobywali:

w roku 1995

„Włócznie Jaćwingów” otrzymali: Polmos z Żyrardowa, Multipack z Olecka, Mapexitil-Waps z Warszawy;

w roku 1996

„Włócznie Jaćwingów” otrzymali: Litpol/Polam z Suwałk, Mazury - Zakłady Mięsne z Ełku, Winiary S.A. z Kalisza; Nagrody Prezydenta PLIG odebrali: Teldom 1 s.c. z Czerwonki-Leszczycy, Ajro s.c. z Suwałk, Superjouet z Francji;

w roku 1997

„Włócznie Jaćwingów” otrzymali: Zakłady Mięsne Jarostaw S.A., Fabryka Grzejników VNH z Wałcza; „Wstęgę Niemna”: Lentex S.A. z Lublińca;

w roku 1998

„Włócznie Jaćwingów” otrzymało: PSS „Społem” z Białegostoku; „Wstęgi Niemna” odebrali: Inter Commerce for Shops z Warszawy, Celuloza Świecie S.A. ze Świecia.

WYSTAWCY Z KRAJU I Z LITWY PREZENTUJĄ:

- art. spożywcze
- materiały budowlane
- maszyny i urządzenia
- odzież i obuwie
- chemię gospodarczą
- meble

ZAPRASZAMY NA TARGI W DNIACH:

- 18 lutego w godz. 10.00-18.00
- 19 lutego w godz. 10.00-18.00
- 20 lutego w godz. 10.00-17.00



Organizator: Polsko-Litewska Izba Gospodarcza Suwałki, ul. Kościuszki 76, tel. 565-32-91 do 93

PYTANIE KONKURSOWE W którym roku odbyły się I Suwalskie Targi Przygranicza?

.....
Wśród osób, które udzielią prawidłowej odpowiedzi i wrzucą tę kartkę do urny w hali targowej, rozlosujemy nagrody:

- odtwarzacz video
- radiomagnetofon.

Imię

Nazwisko

Adres

.....
Tel.

„Gazeta Targowa” - dodatek do „Tygodnika Suwalskiego”. Na podstawie materiałów dostarczonych przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą przygotował Marek Starczewski.

Proteza to nie luksus – mówią technicy dentyści

BEZ ZĘBÓW

– Każdy mieszkaniec powiatu suwalskiego, który kończy 18 lat, powinien już dziś zapisywać się w kolejkę po protezę. A już za 40 lat będzie mu potrzebna – mówią suwalscy technicy dentyści.

Jest ich w sumie 17. W 1998 roku wykonywali miesięcznie 340 protez, w tym – 40, tj. po trzy na jednego. Za każdą dostają 112 złotych. Jak z tego żyć? – pytają.

Trzy lata temu dali się namówić ówczesnemu dyrektorowi wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, słynnemu reformatowi służby zdrowia **Dariuszowi Dudarewiczowi** na kontrakty.

– Długo musiał nas do nich przekonywać. Byliśmy zatrudnieni na etatach w przychodniach, mieliśmy stałą pracę i stałe wynagrodzenie, baliśmy się ryzyka. W końcu jednak zdecydowaliśmy się je podjąć, zwłaszcza że pan Dudarewicz zapewniał, że właśnie w kontraktach leży przyszłość, i że za kilka lat wszyscy pracownicy resortu zdrowia będą pracować na takiej zasadzie. Dziś, z perspektywy trzech lat, mogą

powiedzieć, że dobrze zrobili – powodziło im się nieźle, a i pacjenci byli zadowoleni.

– Wykonywaliśmy więcej protez, dzięki czemu zdecydowanie zmniejszyła się kolejka oczekujących, poza tym proteza stała się tańsza – mówią.

Kiedy zbliżał się koniec 1998 roku, a zaczynała się reforma służby zdrowia, wielokrotnie próbowali zasięgnąć informacji na temat miejsca, jakie dla nich przewidziano. Niestety, nikt nie potrafił im niczego powiedzieć. W końcu 6 stycznia dowiedzieli się, że zostali „na lodzie”.

– Kasa chorych powiedziała, że nie podpisze z nami umów, bo jesteśmy jedynie podwykonawcami. Odesłata nas do stomatologów; ci z kolei mogą, ale wcale nie muszą przeznaczyć do 20 proc. swoich środków na protezy – opowiadają technicy.

Zakładając, że stomatolog w

pełni skorzysta z tej możliwości i zechce całe 20 procent przeznaczyć na ten cel, to i tak połowę tych środków zatrzyma dla siebie w formie wynagrodzenia za poradę i skierowanie do protetyka. Patrząc zaś z drugiej strony, jeśli będzie musiał się tymi 20 procentami z technikiem podzielić, to będzie wołał w ogóle z usług uzupełniających uzębienie zrezygnować.

– Będzie wołał więcej zębów wyleczyć lub wyrwać – mówią technicy.

Ich zdaniem, cały ten system prowadzi do sytuacji, w której w ramach ubezpieczenia w ogóle nie będzie możliwe wykonanie protezy. Dziś każdy człowiek ma teoretyczne prawo zrobienia jednej na pięć lat. Teoretyczne, bo praktyka na razie wygląda tragicznie.

– W styczniu wykonaliśmy wszyscy razem 40 protez. Tymczasem z ubiegłego roku w kolejce czeka na nie 1569 osób.

Ktoś, kto wymyślił to nowe uregulowanie, zakładał prawdopodobnie, że jeśli człowiek jedną protezę będzie mógł dostać w ramach ubezpieczenia, to drugą sobie zrobi prywatnie i my – technicy – na tym zarobimy. Może to i zda egzamin, ale w Warszawie, a nie w Suwałkach i powiecie.

Powiat suwalski to głównie rolnicy, którzy idą do dentysty tylko wtedy, gdy trzeba usunąć ząb, gdy już nie wytrzymują z bólu. Na wykonanie aparatu prywatnie stać tylko nielicznych.

– Niedawno reperowałem kobiecie protezę. Gdy usłyszała, że trzeba zapłacić 10 złotych – zostawiła ją. Powiedziała, że odbierze, jak dostanie rentę – opowiada jeden z techników.

Jeszcze gorsza sytuacja jest z aparatami ortodontycznymi. W styczniu w całym powiecie suwalskim wykonano trzy.

– Wejźmy do Unii Europejskiej nie tylko biedni, ale i bez zębów – mówią technicy.

Ostatnio próbowali skontaktować się z Podlaską Kasą Chorych. Chcieli zadać jej dyrektorowi pytanie, dlaczego tak ich potraktowano.

– Ponoć w kasie olsztyńskiej jest inaczej – mówią. – Tam lekarz stomatolog dostał na protezy osobną pulę, która pozwala na wykonanie miesięcznie 10 aparatów...

Niestety, nie udało im się. Dyrektor suwalskiego ZOZ mówi, że nie może im pomóc. Rozkładając ręce, odsyła do kasy.

(ma)

SPORTOWO Z SALOSEM



Około 250 dzieci młodzieży uczestniczyło podczas minionych ferii zimowych w imprezach sportowych organizowanych przez Stowarzyszenie Lokalne „Salos”. Zawody odbywały się w Ośrodku Księża Salezjanów, w Szkole Podstawowej nr 5 i Zespole Szkół Technicznych.

Największą popularnością cieszył się turniej piłki nożnej, do którego przystąpiły 24 drużyny. Pięćdziesięcioro zawodników i zawodniczek zgłosiło się do turnieju tenisa stołowego. Z dużym zainteresowaniem spotkały się zajęcia z gier logicznych (scrabble, warcaby, szachy). Dla wszystkich uczestników przewidziano upominki ufundowane przez Urząd Miasta, suwalski oddział PKO BP i Fundację Rozwoju Przedsiębiorczości.

Chociaż w tym roku pogoda nie sprzyjała uprawianiu sportów zimowych, ci, którzy skorzystali z propozycji SL „Salos”, przygotowanej przez ks. Leszka Gajewskiego – nie żałowali. (rł)



Czterema trasami przebiegał tegoroczny, jubileuszowy, XXX Ogólnopolski Rajd Narciarski „Wędrówki Północy”, który został zorganizowany w dniach 31 stycznia - 13 lutego. Wzięło w nim udział 130 osób. Najmłodszą uczestniczką była siedmioletnia **Aleksandra Pykacz** z Gdyni, najstarszym rajdowiczem - 74-letni

34 miłośników narciarskich wędrówek. Bazą były Okliny. Rajdowicze zwiedzili Żytkiejmy, Stańczyki, Błąkały, Turtul, Góry Sudawskie, później przez Smolniki i Jeleniewo dotarli do Suwałk. Trasa „Romantyczna” miała swoją bazę w Wiżajnach. Rajdowicze, a było ich 23, codziennie wyruszyli na kilkun-

NA NARTACH PO SUWALSZCZYŹNIE

Tadeusz Sobiszczanski z Warszawy. Komadorem rajdu był **Jan Wysocki** z suwalskiego oddziału PTTTK.

Wśród uczestników było wiele osób, które w rajdzie brały udział po raz piątnasty, a nawet osiemnasty. Stałymi bywalcami „Wędrówek Północy” są drużyny „Krakowska”, „Albatros” z Łodzi, „Morena” z Zielonej Góry, „Kubus” z Gdańska, a także Klub Turystyczny „Ostańce” z Zawiercia.

Najdłuższą trasą była „Suwalska Szkoła Przeżycia”, która liczyła sobie 157 km i biegła ze Starych Juch przez Mazury, Grabowo, Gałwicie, Smolniki i Żubryn do Suwałk. Wystartowało na niej 35 uczestników. Natomiast na czterodniowej trasie „Hańczańskiej” spotkało się

stokilometrowe wędrówki po Suwalskim Parku Krajobrazowym. Ostatnia z tras przeznaczona była wyłącznie dla Klubu Turystyki Narciarskiej PTTK „Ursus” z Warszawy. Wyruszyło na nią 38 osób. Ona również przebiegała szlakami parku krajobrazowego.

Organizatorem „Wędrówek Północy” był oddział suwalski PTTK. Patronat nad rajdem objęło Towarzystwo Ubezpieczeń i Asekuracji S.A. Warta w Suwałkach, które jednocześnie sponsorowało ubezpieczenia wszystkich uczestników od następstw nieszczęśliwych wypadków i ufundowało nagrody rzeczowe w konkursach zorganizowanych na zakończenie narciarskich wędrówek.

(aw)

POJADĄ NA TARGI



Uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych, jak przystało na przyszłych przedsiębiorców, każdą sposobność potrafią wykorzystać do robienia interesów. Tym razem zorganizowali loterię fantową z okazji coraz popularniejszych u nas walentynek. Nagrody ufundowały Foto-Hela i Sido. Zarobione w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na wyjazd na Targi Poznańskie.

(ri)

MÓJ ULUBIONY BOHATER

Pod tym hasłem w ostatnią sobotę ferii Biblioteka Publiczna zorganizowała spotkanie dla dzieci. Wszyscy chętni mieli okazję uczestniczyć w konkursach i zabawach prowadzonych przez Małgorzatę Czerucką. Mogli wykazać się wiedzą na temat ukochanych książek, zaprezentować wymyślony przez siebie kostium, zdobyć nagrodę w wybranym konkursie, a co najważniejsze - pobawić się wspólnie na sali oświatowej przy dobrej muzyce w towarzystwie.

(zd)



⊕ SYGNAŁY ⊖

Projekt przebudowy ulicy Chłodnej doczeka się w tym roku realizacji. Powstanie prawdziwy miejski deptak wyłożony polbrukiem, po którym będzie można spokojnie przejść. Jedynymi pojazdami będą dziecięce wózki i rowerki. Zmieni się też jej oświetlenie. Pojawią się piękne parkowe latarnie. Projektanci liczą też na kawiarenki ogródkowe i kulturalne wydarzenia do późnej nocy. Podobno na Chłodnej nie będzie chłodno.

Jak dotąd nic się jednak nie zmieniło. 9 lutego 1999 r. od godz. 9.00 do godz. 17.00 ulicą Chłodną przejechały 73 samochody, w tym 29 ciężarówek różnych rozmiarów. Ponad połowa z nich to pojazdy, które w ogóle nie zatrzymywały się na tej ulicy. Po prostu przez nią przejechały. Stale parkuje na niej od 7 do 11 pojazdów. Ciekawe, że jest to (jak już wielokrotnie pisaliśmy) ulica zamknięta dla ruchu wszelkich pojazdów.

(ed)

SUWALSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr 13 „Tygodnika Suwalskiego” w artykule pt. „Karygodna obojętność” jest między innymi zupełnie słusznie wyrażone oburzenie na obecność napisu rosyjskiego na kaplicy katolickiej, znajdującej się przy Szpitalu Św. Piotra i Pawła.

Otóż uważam sobie za obowiązek podać do wiadomości, że napis ten wraz z niektórymi innymi został już przed dwoma tygodniami usunięty.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy poważania, z jakim pozostaje dr Rechniowski.

„Tygodnik Suwalski”, nr 14 z 1906 r.

Wieczornica

W dniu 2 grudnia, w niedzielę, odbyła się wieczornica w tutejszej 7-klasowej Szkole Handlowej. [...] Na wieczornicę złożyły się: deklamacja, śpiewy chóralne oraz muzyka na fortepianie, skrzypcach i



Alfred Wierusz-Kowalski „Łosie”, repr. W. Arasimowicza z „Tygodnika Ilustrowanego” nr 6 z 1907 r.

flecie. Wszystkie numery programu wykonane zostały wzorowo. Na wyróżnienie zasługuje deklamacja uczniów: Muszyńskiego i Chlupki, gra na fortepianie Jastrzębskiego, ucznia IV klasy oraz ćwiczenie Kosińskiego, ucz. kl. VI., który obrał sobie za treść tło historyczne „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Największe uznanie i serdeczne podziękowanie należy się p. Niemirowskiemu dyrygującemu chórami, który swą energią i mozolną pracą zdołał w tak krótkim przeciągu czasu doprowadzić chór do poprawnego wykonania doborowo ułożonego programu. [...]

„Tygodnik Suwalski”, nr 36 z 1906 r.

Pożar

Jesień zazwyczaj obfituje w pożary, cóż dopiero tegoroczna, dająca nas od kilku tygodni piękną i słoneczną pogodą. Z różnych też stron dochodzą wieści o klęsce ogniowej. Świeżo mamy do zanotowania pożar w Puńsku, osadzie położonej w powiecie suwalskim. Ogień powstał 17 bm. [października] między godziną 7-8 w stodole nauczyciela wiejskiego. Podsycany silnym wiatrem, wzrastał z każdą chwilą i obejmował coraz więcej budynków, które dzięki długotrwałej suszy nader szybko stawały się pastwą płomieni. W przeciągu kilku godzin spłonęło 14 domów mieszkalnych, nie licząc zabudowań.

Rozpacz biednych pogorzalców, pozbawionych dachu i chleba, nie do opisania.

Kościół, plebania, sąd, apteka – ocalały.

„Tygodnik Suwalski”, nr 43 z 1907 r.

★

Alfred Wierusz-Kowalski, liczący dziś lat 62, w pełni rozkwitu talentu, obdarzony niepospolitą żywotnością młodzieńczą i siłą fizycznych, i ducha, ma za sobą cały szereg dzieł malarskich, który wciąż rośnie, zarysowując coraz wyraźniej znamiona charakterystyczne twórczości artysty, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tzw. szkoły monachijskiej. Niejednokrotnie wystawy międzynarodowe zaszczycały i nagradzały Kowalskiego złotymi medalami; obrazy jego, prosto z pracowni, rozchwytywali zwłaszcza Amerykanie; jego



Kino „Filmia”, zbudowane w latach 30., obecnie kino „Bałtyk”, fot. W. Arasimowicz.

„Wilk” podchodzący pod wioskę w noc mroźną zimową, zdobi monachijską Nową Pinakotekę.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 49 z 1910 r.

Pod adresem dozoru kościelnego

Zauważywszy od dawna, że podczas uroczystych nabożeństw, kiedy kościół jest przepełniony, a w prezbiterium tak ciasno, że ruszyć się nie można, służba kościelna, już po dopuszczeniu natłoku, zamyka drzwi z zewnątrz i stoi z kluczami na dziedzińcu. W razie więc wypadku grozi niechybna katastrofa wszystkim zamkniętym w tej klatce. Należy na to zwrócić uwagę i nadal podobnych rzeczy zabronić.

„Tygodnik Suwalski”, nr 15 z 1912 r.

★

Ogłoszenie

Agencja Handlowa Ryszard Nowacki i S-ka pośredniczy przy kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich i miejskich, dzierżaw, dostarcza parcelantów i lokuje kapitały.

Który z Panów, Obywateli Ziemi, życzyłby sobie sprzedać swe dobra, raczy nadesłać ofertę z wyszczególnieniem ilości inwentarza żywego i martwego oraz wysiewu oziminy i jarzyny, a także ceny za włókę.

Suwałki, ulica Nowy Świat [Noniewiczza] 27

„Tygodnik Suwalski”, nr 18 z 1912 r.

WIDZIANE Z WARSZAWY

Wszystko, co dotyczy naszego miasta i regionu, wielce interesuje nas, dawnych mieszkańców Suwałk, rozproszonych obecnie po całej Polsce i świecie. Różnymi kanałami docierają do nas wiadomości o wlotach i upadkach naszej małej ojczyzny. Ostatnio z trwogą obserwowaliśmy wojny domowe toczone przez wszystkich i o wszystko. Jak na rycerskie turnieje w Golubiu-Dobrzyniu, zjeżdżali do Suwałk przeróżni polityczni harcownicy, a każdy z nich na tarczy miał inną barwę, a w sercu zimną obojętność dla tratowanej ziemi suwalskiej. Tak właśnie minęła wojewódzka era naszego grodu, a większość harcowników podążyła na inne turnieje. Jeden w pośpiechu nie zdążył nawet zabrać „trofejnego” mienia. Bóg z nim, niech szejnie. Tym lepiej dla Suwałk, które wrócą może do dawnej powiatowej ciszy i spokoju. Tak czy owak wciąż jesteśmy stolicą zimna, biegunem mrozów i skansenem resztek zielonej trawy i czystego powietrza (...)

Rudolf Dzibanov

Kosym okiem

O POLICJANTACH I KARANIU

Głośno ostatnio w Suwałkach o kolejnych wyczynach bandytów, łapówkarzy i złodziei. Codziennie albo dowiadujemy się nowych szczegółów o ubiegłorocznym napadzie na szpital, albo czytamy przerażające szczegóły o mordercach 13-letniego chłopca, albo też wysłuchujemy ciągły komunikatów o strzelaninach, kradzieżach, włamaniach czy rozbojach. Wtedy ogarnia nas bezsilna złość i nieodparta żądza odwetu. Przywrócić karę śmierci, karać jak najsurowiej, sprawić, by każdy przestępca na długo popamiętał okres pobytu w więzieniu. I nieważne jest, że od blisko stu lat wiadomo, że tworzenie więznom szczególnie dolegliwych warunków odbywania kary prowadzi do zezwierzczenia i tym straszniejszej reakcji, gdy już znajdą się na wolności. W całej dyskusji jest tylko jeden motyw - karać i wieszać, wieszać i karać. Jakoś rzadko apostołowie surowego prawa pamiętają, że można je stosować tylko do tych, których uda się policji aresztować, a prokuraturze udowodnić im winę przed sądem. A ilość bezkarnych przestępców jest wręcz porażająca. Po prostu dlatego, że policjantów jest mało, pieniędzy mają tyle, co kot napłakał, są nie najlepiej wyszkoleni, a ich sprzęt pamięta epokę późnego Gomułki. Jakoś o tym właśnie nikt nie chce dyskutować. A no pewnie, zmiana przepisu kosztuje niewiele, a przygotowanie mieszkań, urządzenie komisaria-

tów, wyznaczenie godziwych etatów czy optacenie informatorów już znacznie więcej. Kara, aby była skuteczna, musi być nieuchronna i szybko wymierzana, a jej dolegliwość w tym układzie jest rzeczą wtórną. U nas dyskutuje się jedynie o dolegliwości, nie robiąc nic, by zapewnić skuteczność policyjnego działania i w miarę szybki wymiar sprawiedliwości. Kpiną jest zorganizowanie czynnego dwie godziny posterunku w śródmieściu Suwałk czy sądzenie przestępców kilka lat od popełnienia przestępstwa. Dlatego proponuję, jeśli znów odezwie się jakiś guru twardej ręki i bezwzględnej prawa, zapytać go, skąd weźmie pieniądze, by dostarczać sądom przestępców.

Marek

DIALOG

Dziesięć lat temu, w lutym 1989 roku, wracałem ze szkolnej wycieczki autokarowej do Żytomierza (wówczas ZSRR). Taka forma podróży umożliwiła nam wtedy naoczną obserwację codziennego życia w tym państwie. Zaskoczyły nas kotłochozowe wykopki ziemniaków podczas - wprawdzie łagodnej, ale jednak zimy. Ogólny obraz tego socjalistycznego kraju był przygnębiający, co nie oznaczało, że wszystko w nim było złe. Jednak większość porównań z Polską wypadła na naszą korzyść. Nawet towarzyszący nam w tej wycieczce były sekretarz PZPR nie krył swego zaskoczenia, że ZSRR tak mocno odbiega od propagandowego wizerunku.

Zbliżając się do przejścia granicznego w Medyce, włączyliśmy w autokarze polski program radiowy. Na pierwszym miejscu wśród nadawanych wiadomości była informacja o przygotowaniu do rozpoczęcia obrad okrągłego stołu, przy którym miały zasiąść ówczesne władze i solidarnościowa opozycja. Nie będę ukrywał, że tę wiadomość przyjąłem z dużą nadzieją na lepszą przyszłość Polski. Liczyłem na zażegnanie wielu konfliktów i podziałów. Jako działacz „S”, żywiłem nadzieję, że wreszcie w Polsce zacznie się dziać normalnie, a ewentualne demokratyczne wybory będą promowały ludzi najmądrzejszych. Wjeżdżałem więc do Polski z dużymi nadziejami związanymi z historycznym

dialogiem.

Teraz, po dziesięciu latach, gdy żyjemy już w innej Polsce, wielu odżegnuje się lub podważa ustalenia okrągłego stołu. Padają nawet oskarżenia, że była to kolejna Targowica. Nie brakuje polityków, którzy każdy dialog z osobami o odmiennych poglądach politycznych traktują jako słabość, godzenie się na niegodny kompromis.

Chrześcijaństwo, tak popularne w Polsce, nakłada na swych wiernych duże wymagania, mówi także o miłowaniu nieprzyjaciół. Gdy obserwuję zachowania niektórych osób publicznych, które okazują - delikatnie ujmując - sporą niechęć do swych przeciwników politycznych, to zastanawiam się, czy oni cokolwiek rozumieją z tej - nierzadko nachalnie deklarowanej - swej religijności.

Dialog to jeden ze sposobów wyjścia naprzeciw bliźniemu. Nawet gdy nie przynosi on natychmiast oczekiwanych rezultatów, to pozwala przynajmniej wzajemnie się poznać, zrozumieć wzajemne uprzedzenia czy obawy. Gdy prowadzą go ludzie tolerancyjni i szanujący rozmówców, to łatwo dostrzegą, że w rzeczywistości wszyscy mamy prawie jednakową naturę, podobnie jak wilki bieszczadzkie i białowieckie. Gdy mamy dobrą wolę, zawsze jesteśmy w stanie znaleźć optymalną drogę do współdziałania.

Jerzy Bróć

BABSKIE POGADUCHY

PYŁ TEGO ŚWIATA

Minął tłusty czwartek, hucznie przeszły ostatki, a dzisiaj już Popielec rozpoczyna wielki post. Każdego roku, jeśli ktoś trafi w srodę popielcową do kościoła, kapłan posypuje mu głowę popiołem na znak, że jesteśmy tylko pyłem tego świata. I każdego roku właśnie o tej porze mamy okazję do przemyśleń i refleksji nad własnym życiem i postępowaniem. Życie każdego człowieka dzieli się na różne okresy. Jest czas radości i zabaw, powinien też być czas smutku i zadumy.

Rozpędzone komercyjne czasy jakby chciały zakłócić ten rytm, pokazać, że życie to ciągła karuzela atrakcji. Nie dopuszcza ona myśli o chorobie, starości, samotności czy biedzie. Czas wielkiego postu sprzyja wyciszeniu i pewnym życiowym przemyśleniom. W okresie tym mamy okazję uświadomić sobie, że sensem życia człowieka nie jest tylko i wyłącznie zdobywanie różnych bogactw materialnych, lecz także dostrzeganie drugiego człowieka, dzielenie się z nim naszymi

radościami, wsparcie go nie tylko dobrym słowem, ale i pomocą materialną. Te wartości są już dzisiaj niemodne, niepopularne i nieatrakcyjne, a dla niektórych wręcz głupie. A tak naprawdę to jest istota naszego istnienia. Ten okres uświadamia, że istnieją wartości ponadczasowe, uniwersalne, które nie idą w parze z modą. Jeśli nie dostrzeżemy w koleżance czy sąsiedzie zwykłego człowieka, a tylko jego nazwisko, pozycję i stan konta, to nie spodziewajmy się, że ktoś zobaczy człowieka w nas.

Zocha

POSEŁ POPIERA

Poseł Jerzy Czepulkowski złożył interpelację do ministra finansów Leszka Balcerowicza w sprawie przydzielenia środków finansowych powiatom grodzkim na prowadzenie placówek kultury przejętych w wyniku reformy ustrojowej państwa od wojewodów zlikwidowanych województw. Píše w niej: „Powiat grodzki Suwałki przejął na mocy ustawy „kompetencyjnej” do prowadzenia Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Muzeum oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, a także Młodzieżowy Dom Kultury. Jediną placówką, która została przejęta wraz ze środkami na utrzymanie jest Biblioteka Wojewódzka”. „Czy brak środków w budżetach powiatów grodzkich na prowadzenie przejmowanych placówek kultury wynika z błędu Ministra Finansów, czy jest planowanym, celowym działaniem zmierzającym do ich likwidacji?” - pyta poseł. Jeśli prawdziwa jest pierwsza teza, to kiedy otrzymają one korektę dotacji na utrzymanie tych placówek i w jakiej części w stosunku do potrzeb? Jeśli prawdziwa jest druga, to kto ma podjąć decyzję o likwidacji placówek kultury, kto pokryje koszty odpraw należnych pracownikom, kto i w jaki sposób przejmie i zabezpieczy zbiory muzealne? Na pisemną odpowiedź minister ma 21 dni.

Nowelizacja budżetów powiatów ma nastąpić po 30 czerwca 1999 r. (ag)

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu. **Potrzebni są:** prasowaczki, szwaczki, farmaceuta, handlowiec (technik elektryk).

Praca dla absolwentów: specjalista ds. turystyki, reporter.

Praca dla niepełnosprawnych: szwaczki, elektryk.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

OFERTA PRACY

Zatrudnimy:

kobiety, mężczyzn, młodzież oraz bezrobotnych. Zarobek do 9000. Dostawa towaru i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Materiał po otrzymaniu znaczka 7,20. „KAREXIM” skrytka 5/1; 73-234 Łasko.

14/99

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

w Suwałkach Spółka z o.o.

stawia do odbioru osad prefermentowany z oczyszczalni ścieków w Suwałkach. Koszty związane z jego wywozem pokryje Przedsiębiorstwo.

Informujemy, że osad nadaje się do celów rekultywacji i innych celów rolniczych zgodnie z opinią IUNiG z Puław. Opinia do wglądu w PWiK Sp. z o.o. Suwałki.

Prosimy o złożenie ofert cenowych na odbiór osadu w zł/m³. W ofercie należy także podać sposób i miejsce zagospodarowania osadu. Termin realizacji zamówienia - marzec br. Termin składania ofert do dnia 25.02.1999 r. do godz. 12.30 w Sekretariacie PWiK Sp. z o.o. w Suwałkach, ul. gen. W. Sikorskiego 14. Otwarcie ofert nastąpi w ww. dniu o godz. 13.00.

25/99

OGŁOSZENIA DROBNE

● Radio taxi 96-22 oferuje najtańsze przejazdy, 20% zniżki dla każdego klienta oraz atrakcyjne nagrody. Nagroda główna - wycieczka do Paryża.

● Pilnie - zlecimy pracę chałupniczą. Domowy wyrób, wysokie zarobki. Gwarantujemy dostawę i odbiór. Materiał po otrzymaniu znaczka za 6,40. Zgłoszenia do końca lutego. „ART-CENTER” box 12/28; 66-500 Strzelce Kraj.

28/99
24/99

SIEĆ SZKÓŁ

Zarząd Miasta zaakceptował nowy projekt sieci szkół, który obowiązywałby w naszym mieście od 1 września br.

Na osiedlu Północ szkoły podstawowe pozostałyby w obecnych szkołach nr 5 i 10. „Siódemka” stałaby się siedzibą gimnazjum, natomiast w „jedenastce” funkcjonowałyby szkoła podstawowa i gimnazjum (w nowo budowanym segmencie).

W centrum szkoły podstawowe pozostałyby w dotychczasowych szkołach nr 2, 3, 4, 8 i 9. W „jedynce” powstałoby gimnazjum, natomiast w „szóstce” - gimnazjum i szkoła podstawowa. W Liceum Ogólnokształcącym nr 2 gimnazjum sąsiadowałoby ze szkołą średnią.

Szkoły średnie będą tematem kompleksowej analizy. Zarząd Miasta zamierza też rozważyć przeznaczenie w przyszłości obiektów szpitala miejskiego przy ul. Kościuszki na potrzeby wyższej uczelni. (ag)

URZĄD MIEJSKI W SUWAŁKACH

16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 1
ogłasza

przetarg nieograniczony na opracowanie dokumentacji projektowej na budowę ulic wraz z ich uzbrojeniem pod budownictwo jednorodzinne mieszkalne i mieszkalno-usługowe w rejonie ulic Wojska Polskiego, Bydgoskiej i Batalionów Chłopskich w Suwałkach.

Termin realizacji - 30.06.1999 r.

Wadium w wysokości 500 zł należy wnieść na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach zgodnie z SIWZ. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 133, na podstawie pisemnego wystąpienia.

Uprawnionym do kontaktowania się z oferentami jest pan Wiesław Kierejsza, pok. 133, tel. 565-06-67 w. 43.

Termin składania ofert upływa 11.03.1999 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi 11.03.1999 r. o godz. 11.00 w pok. nr 116.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podst. art. 19 i 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych i warunki dodatkowe określone w SIWZ.

Kryteria wyboru ofert i ich znaczenie:

- wiarygodność - 15 %
- kwalifikacje i doświadczenie - 15%
- termin opracowania (skrócenie) - 10%
- ocena opracowania - 60%

26/99

OGŁOSZENIE

W związku z przejściem zadań z zakresu gospodarki mieniem Skarbu Państwa Urząd Miejski w Suwałkach informuje, że należności z tytułu **opłat wieczystego użytkowania i trwałego zarządu** w odniesieniu do gruntów, których właścicielem jest Skarb Państwa, położonych na terenie miasta Suwałki, należy wpłacać na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach w PBK Warszawa Oddział Suwałki nr **11101532-778-3620-23-12**.

22/99

KOMUNIKAT ZARZĄDU MIASTA

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 12 ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89 poz. 415 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że 24 lutego 1999 r. o godz. 10.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach odbędzie się sesja Rady Miejskiej, w porządku której znajdzie się punkt dotyczący uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Osiedla Daszyńskiego w Suwałkach”.

27/99



Kiedy Ford zakładał swoje imperium samochodowe, dawał każdemu chętnemu prawo do wyboru koloru pojazdu. Mawiano wtedy: można kupić auto, jakie się chce, pod warunkiem, że będzie ono koloru czarnego. Dariusz Wasilewski - szef Podlaskiej Kasy Chorych, w propagandowej broszurce zapowiada: „Zdrowe mechanizmy konkurencji spowodują likwidację szarej strefy i upodmiotowienie pacjenta. Każdy ubezpieczony będzie miał prawo wybrać jedną spośród 16 Regionalnych Kas Chorych (...) w ramach tej Kasy wybierze również swego lekarza POZ. Prawo gwarantuje też wolny wybór specjalisty i szpitala”. Naprawdę tak napisał. Okazało się tylko, że jest jeden szpital i jeden lekarz. A i to nie jest wcale takie pewne. Dariusz Wasilewski złożył roboczą wizytę w Suwałkach. Po niej oświadczył dziennikarzom, że w naszym regionie „zdrowie jest przeinwestowane” i „zmiany będą niezbędne”. Zmiany, cytując dyrektora „Kurier Poranny”, mają np. polegać na tym, że „w placówkach odejdzie się od sztywnego podziału na oddziały. Jeśli brakuje miejsc np. na chirurgii, a są wolne łóżka np. na laryngologii, to pacjenci z dolegliwościami chirurgicznymi powinni być przyjmowani także na ten oddział”. Prawdziwy fachowiec i racjonalizator z naszego dyrektora. Oburzył się nawet „kadrowy” podlaskiej AWS, poseł Józef Mozołowski, który powiedział „Kurierowi Porannemu”: „od samego początku byłem zaniepokojony funkcjonowaniem PKCh, gdyż w moim przekonaniu dyrektor Dariusz Wasilewski nie miał odpowiedniego przygotowania”. Fachowe „przygotowanie” dyrektora omawia też Janusz Niczyporowicz w „Przeglądzie Tygodniowym”, pisząc o „Wszechpolaku w Kasie Chorych”. Dziennikarz zastanawia się, „jak można zostać dyrektorem podległej rządowi instytucji, będąc jednocześnie przeciwnikiem reform wprowadzanych przez ten rząd”. Ano można. Rzecz nie w zmianie dyrektora, zresztą mocno wątpliwej, bo ma on bardzo moźnych przyjaciół, lecz w błędnie przygotowanej reformie. Świetny kardiolog prof. Mirosław Dłużniewski pyta w „Gazecie Wyborczej”: „czy był jakiś dramatyczny powód, czy wybuchła epidemia, że musieliśmy ruszać z reformą kontraktów rozporządzeń i szkoleń? Ja bym już powiedział stop. Czy to

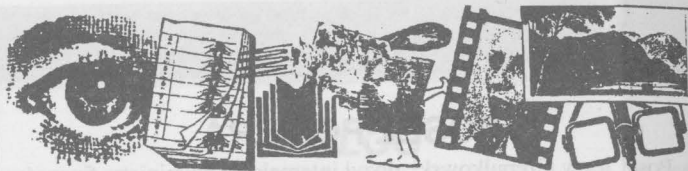
taki wstyd przyznać, że kasy chorych były chybionym pomysłem?”. Nie tylko reforma służby zdrowia była, delikatnie mówiąc, niedopracowana. Jak Suwałki długie i szerokie, zewsząd słychać przerażone głosy zwalnianych urzędników. „Gazeta Współczesna” pisze o „bolesnych skutkach reformy administracyjnej”: „miałymy nadzieję, że zachowamy pracę przynajmniej do połowy tego roku - mówią były pracownicy Urzędu Rejonowego. Jest dopiero luty, a w rękę mamy już wypowiedzenia. Na naszym ludzkim przykładzie widać, że skutki reformy są bolesniejsze, niż wyobrażano to sobie w Warszawie”. W „Kraj-obrazach” cytują posła Jerzego Czepułkowskiego: „skala zwolnień urzędników przerosła oczekiwania rządu, bo miało to dotknąć tylko 10 proc. zatrudnionych, a dotknęło kilka razy więcej. Do tego poseł stwierdził, że program osłonowy dla miast tracących status wojewódzki to fikcja. Poseł jest trochę bliżej rządu niż społeczeństwo, więc niech się może przy okazji zapyta, czy rząd nie czuje się czasem oszukany, albo chociaż trochę rozczarowany, że taka piękna fikcja nie chciała mu się zamienić w rzeczywistość”.

W Warszawie nie ma pieniędzy i trzeba je zaoszczędzić. Jak? Zwalnając masowo pracowników i tnąc środki na działalność. Muzeum Okręgowe i ROKiS otrzymały sumy wystarczające na skromne płace. Felietonista „Krajobrazów” pokpiwa: „jest tego tyle, że nie trzeba będzie zamykać placówek i zwalniać ludzi, przynajmniej do końca roku. Oznacza to mniej więcej tyle, że jest na pensje, czynsz i światło, ale nie ma na działalność. Oznacza to, że kilkadziesiąt osób w mieście będzie codziennie przychodzić do roboty, tylko nie będzie nic robić. Pomysł jest dobry i wart upowszechnienia. Lepiej jest płacić niektórym ludziom, żeby nic nie robili”. Święte słowa.

Marek Starczewski

PS Eik wystąpił o 13,5 miliona zł na remont dróg w związku z wizytą Jana Pawła II. W Suwałkach też w związku z przygotowaniem do pielgrzymki zawiązał się komitet. Myśli, podaje „Gazeta Współczesna”, o organizacji imprez kulturalnych, np. koncertów muzyki organowej i oratoryjnej. Myśli też o okolicznościowych publikacjach. A kto pomyśli o drogach?

(MS)



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Chłodna 20 - grafika i malarstwo Jerzego Piotrowicza

Galeria PAcamera - II Salon PAcamery

Galeria „Jak Sen” - „Przyroda Wigierskiego Parku Narodowego” autorstwa Lecha Krzysztofiaka

Galeria Pizzeria „Rozmarino” - „Biegnący wilk” - wystawa poplenerowa II Mazurskich Wyścigów Psów Zaprzęgowych

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”, „Integrart '98” ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

- 17-18.02 - „Kiler-ów 2-óch”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 13.30, 17.00, 19.00, 21.00
 „Mulan”, prod. USA, b/o, godz. 12.00, 15.30
 19.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 20.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 21.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 22.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 23.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 24.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 25.02 - „Blade - wieczny łowca”, prod. USA, od lat 15, godz. 14.00, 18.00
 „Długo i szczęśliwie”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00, 20.00

ZAPROSILI NAS:

★ **Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki** na otwarcie wystawy grafik i gwaszy Jerzego Piotrowicza.

★ **Polsko-Litewska Izba Gospodarcza** na uroczyste otwarcie VII Suwalskich Targów Przygranicznych.

★ **Dyrektor Regionu Północny Wschód Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego PBK SA** z siedzibą w Białymstoku na konferencję prasową w związku z inauguracją działalności towarzystwa.

Dziękujemy!

SKB „LITPOL-POLAM” MISTRZEM POLSKI!

W imponującym stylu obronili tytuł drużynowego Mistrza Polski badmintoniści SKB Litpol-Polam Suwałki. Już w sobotę wygrali dwa najważniejsze mecze rundy finałowej - z AZS AGH Kraków i Technikiem Głubczyce - w stosunku 6:1. W niedzielę zaś w meczu o przysłowiową pietruszkę wygrali z Piastem-B Słupsk 4:3. W całych rozgrywkach I ligi nie stracili ani jednego punktu.

Od zdecydowanego zwycięstwa 6:1 nad AZS AGH Kraków rozpoczęli badmintoniści SKB Litpol-Polam rundę finałową rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Bez większych problemów swoje pojedynki w singlu wygrali **Jacek Niedźwiedzki** z Mariuszem Pogoniem (15:7, 15:0), **Joanna Szleszyńska** z Agatą Stelmaszczyk (11:1 i 13:11), **Agnieszka Czerwińska** z Dominiką Guzik (11:7,

natomiasz **Aivaras Kvedaraukas** i **Robert Mateusiak** z Damianem Pławeckim i Jackiem Hankiewiczem (17:6, 15:5).

Równoległe rozgrywane był mecz między Technikiem Głubczyce i Piastem-B Słupsk. Tym razem zespół z Głubczyc zrewanżował się za porażkę poniesioną w rundzie zasadniczej, wygrywając 5:2.

Drugi mecz SKB z Technikiem Głubczyce miał już rozstrzygnąć

ską 5:11, 3:11. Najładniejszy i najbardziej emocjonujący pojedynek całego turnieju stoczyli **Aivaras Kvedaraukas** z Przemysławem Wachą. Dwa tygodnie wcześniej Kvedaraukas wygrał z nim bez większych problemów, jednak tydzień później reprezentant Technika zdobył tytuł Mistrza Polski. Tym razem pierwszego seta wygrał Wacha 15:13. W drugim lepszy był zawodnik SKB 15:10. Trzeciego seta rozstrzygnął na swoją korzyść Kvedaraukas (15:9), który był lepiej przygotowany kondycyjnie i wytrzymał trudy tego trwającego 78 minut spotkania.

Po grach pojedynczych Suwałki od mistrzowskiego tytułu dzielił już tylko jeden punkt.

Mało kto z kibiców wierzył, że zdobędzie go debel pań **Joanna Szleszyńska** i **Barbara Kulanty**.

Kulanty i Mateusiak wygrali z Bożeną Haracz i Zbigniewem Serwetnickim 15:6 i 15:9. Wynik całego meczu SKB Litpol-Polam Suwałki - Technik Głubczyce - 6:1.

W toczącym się równoległym spotkaniu AZS AGH Kraków wygrał z Piastem-B Słupsk 4:3.

Niedzielny mecz SKB z Piastem Słupsk nie miał już dla suwalczan praktycznie większego znaczenia. Pomimo tego zacięta rywalizacja toczyła się do ostatniej lotki. Rozpoczęło się sensacyjnie. **Agnieszka Czerwińska** wygrała z mistrzynią Polski Kamilą Augustyn 13:12, 12:13 i 11:9 (w trzecim secie Agnieszka przegrywała nawet 3:9). Natomiast **Jacek Niedźwiedzki** przegrał z Marcinem Burzyńskim 15:8, 13:15 i 14:17. **Kamil Turonek** wygrał z Marcinem Rynkiewiczem 15:11 i 15:0. **Agata**



Mistrz Polski - SKB LIPOL-POLAM.

Kamil Turonek z niedawno koleżką klubowym Zbigniewem Jasiulewiczem (15:4, 15:4), a w grach podwójnych **Barbara Kulanty** i **Joanna Szleszyńska** z Agatą Stelmaszczyk i Katarzyną Wójcik (15:12, 15:5) oraz **Robert Mateusiak** i **Barbara Kulanty** z Damianem Pławeckim i Joanną Bednarską (15:3, 15:3). Przegrali

o mistrzowskim tytule. Rozpoczął się nerwowo, ale obiecująco. **Joanna Szleszyńska** wygrała z Agnieszką Węgrzyn 11:4, 9:11, 11:6. **Jacek Niedźwiedzki** (także w trzech setach) pokonał Krzysztofa Maślankę 15:6, 15:13 i 15:9. W kolejnych grach pojedynczych **Agnieszka Czerwińska** przegrała z Władą Czerniaw-



Fot. Z. Gałaszewski

Tort z ośmioma świeczkami dla złotej ośmioosobowej drużyny.

Przed dwoma tygodniami przegrały one „gładko” z Bożeną Haracz i Władą Czerniawską. Tym razem Asia i Basia już w końcówce pierwszego seta uwierzyły we własne możliwości, wygrywając 17:14. W drugim skwapliwie wykorzystały swoją przewagę psychiczną nad rywalkami i pozwoliły im na zdobycie zaledwie pięciu punktów 15:5. W tym momencie stało się jasne, że tytuł drużynowego Mistrza Polski po raz kolejny przypadł Suwalskiemu Klubowi Badmintonu „Litpol-Polam”.

Euforia kibiców, zawodników i działaczy sprawiła, że zawody zostały przerwane na kilkanaście minut. Nie spowodowała jednak dekoncentracji w suwalskiej drużynie. W kolejnych pojedynkach **Aivaras Kvedaraukas** i **Robert Mateusiak** pokonali Jerzego Dohlana i Michała Łogosa 15:8, 13:15 i 15:9, a w grze mieszanej

Rzepczyk przegrała z Agnieszką Jaskułą 5:11, 8:11. W grach podwójnych **Joanna Szleszyńska** i **Barbara Kulanty** wygrały z Agnieszką Jaskułą i Klaudią Majorową (trenerka kadry Polski juniorów) 15:0 i 15:0, **Robert Mateusiak** i **Aivaras Kvedaraukas** - z Piotrem Żołądkiem i Marcinem Burzyńskim 15:5 i 17:14. W grze mieszanej **Kamil Turonek** i **Barbara Kulanty** przegrali z Piotrem Żołądkiem i Kamilą Augustyn 8:15 i 14:16.

Końcowy wynik meczu SKB „Litpol-Polam” Suwałki - Piast-B Słupsk 4:3.

W drugim meczu Technik Głubczyce wygrał z AZS AGH Kraków 7:0.

Ostateczna kolejność w I lidze: 1. SKB „Litpol-Polam” Suwałki, 2. Technik Głubczyce, 3. Piast-B Słupsk, 4. AZS AGH Kraków.

Ryszard Łapiński

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

WAŻNIEJSZE SPRAWY?

Wojewodzina Krystyna, zagadywana na okoliczność powołania spośród dwóch suwalczan (Leszka Lewoca i Jarosława Zielińskiego) wicewojewody podlaskiego, orzekła, że ma ważniejsze sprawy na głowie. Taka odpowiedź nie powinna ująć naszej uwadze. Oto suwalskie partie prawicowe wytypowały swoich faworytów, a tu wojewodzina traktuje tę sprawę wręcz trzeciorzędnie. Inna sprawa, że suwalska prawica znów się podzieliła i trwają przepychanki wokół promocji jednego z dwóch kandydatów. Być może skończy się to tak, że gdzie dwóch się bije...

POSZUKIWANIE TABLICOWEGO

W trakcie uroczystego otwarcia w Suwałkach mistrzostw Polski w badmintonie, które m.in. obserwował marszałek Zgrzywa, trudno było znaleźć chętnego suwalczanina, który chciałby nieść tablicę z napisem „PODLASKIE” (województwo). Dopiero po nagabywaniu spikera oraz gorączkowym poszukiwaniu organizatorów znalazło się nieświadome dziecko, które spełniło ów ceremonialny wymóg. Niestety, nie było też chętnych suwalczan do maszerowania za tą ta-

Uwaga, piesi! Nie ten kierunek!



blicą. Ponoć jednym z powodów tej niechęci jest to, że Białystok ma chrapkę na ulokowanie u siebie siedziby okręgowego związku badmintonu, mimo że jego stolica znajduje się od kilku lat nad Czarną Hańczą.

SZKOŁA PRZETRWANIA

Suwałki „dorabiają” na organizacji imprez turystycznych, na których przybysze przechodzą suwalską zimową szkołę przetrwania. Odbyna się to na terenach północnej Suwalszczyzny, gdzie mamy wiele zubożałych rodzin. Podobno tutejsze trudne warunki bytowania podobają się krajowym turystom, którzy dobrowolnie poddają się krótkotrwałemu przebywaniu wśród nas. A może w następnym roku jeszcze bardziej przybliżyć im suwalską szkołę przetrwania i zaproponować kilkudniową dietę byłego pracownika PGR? Oczywiście tylko tym ze sporą nadwagą.

MULTIMEDIA I STREFA

Suwalska strefa ekonomiczna zatrudniła Romualda Łanczkowskiego, kolejnego członka zarządu regionu „S” (wcześniej Dariusza Ciszewskiego). Już na wstępie swej działalności ogłosił on rewolucję w promocji strefy. Podobne zapowiedzi, ale dotyczące ściągnięcia do strefy dużych inwestorów, przekazywał nam też uprzednio pan Darek. Miejmy nadzieję, że tym razem realizacja nie będzie odbiegała od deklaracji. Ta profesjonalna promocja ma się odbywać m.in. z wykorzystaniem multimedii. Podobno każdy suwalczanin podłączony do Internetu, będzie mógł zobaczyć znacznie więcej, aniżeli w trakcie osobistej wizji lokalnej w pobliskim Poddubówku.

WYKORZYSTAĆ KOMBATANCKĄ SZANSE

Obecnie zdobycie uprawnień z racji kombatantstwa nie jest łatwe, bo nie ma u nas

przecież prawdziwej wojny, powstania czy okupacji. Jednak jedną z szans zdobycia takich zasług jest - chociażby krótkotrwały udział w rolniczych blokadach (zgodnie z ustaleniami na szczeblu rządowym nie za to nie grozi). Każdy przezorny suwalczanin, który pragnie w niedalekiej przyszłości uzyskać kombatanckie przywileje, winien jak najszybciej skorzystać z nadarzających się obecnie licznych okazji i zrobić sobie zdjęcie przy dowolnej blokadzie. Wskazane jest trzymanie w ręku wideł lub kosy na sztorc (można użyć narzędzi działkowych), bo takie akcesoria zawsze mocno uwiarygodniają późniejsze opowieści w trakcie weryfikacji. A może suwalscy fotografowie coś podobnego urządzą w swoich atelier? Oczywiście przezorny kandydat na kombatanta winien zlecić do wykonania dwa fotograficzne ujęcia. Jedno na tle transparentu „PRECZ Z KOMUNĄ!”, a drugie na tle „PRECZ Z SOLIDARUCHAMI!”.

JEDZĄ I PIJĄ NA NASZE KONTO

W warszawskim Centrum Prasowym PAI zaprezentowało się ostatnio najbiedniejsze z województw, tj. podlaskie. W myśl zasady „zastaw się, a postaw się” jako jedyni dotychczas urządziliśmy warszawskim dziennikarzystom wielkie żarcie i picie. Jak donosi „Gazeta w Białymstoku”, wielu „centralnych” dziennikarzy nie tylko sobie zdrowo podjadło i popiło na miejscu, ale również „zabierało flaszki i jedzonko na wynos. Właściwie ceregieli”. Była też część oficjalna, na której naszej wojewodziny i marszałkowi zadano kilka zdawkowych pytań. Mając podobne wydatki, nie powinniśmy się dziwić, że trzeba w Polsce i za granicą organizować zbiórki pieniędzy na dożywianie dzieci żyjących np. w popegeerowskich osiedlach.

LISTY

IDŹ NA CAŁOŚĆ

Gdy obserwuję te wszystkie akcje protestacyjne i zarobkowe przepychanki, mam wrażenie, że mają one wiele wspólnego z polsatowską zabawą „IDŹ NA CAŁOŚĆ”. Tam też niewielka liczba uczestników chce wygrać wszystko dla siebie, a pozostali spełniają tylko rolę naiwnych widzów, którzy to widowisko finansują. Kto wreszcie pogoni organizatorów i pazernych uczestników oraz wręczy im kota (zonka)? To, co uchodzi w telewizji, nie powinno być dopuszczalne w demokratycznym państwie.

Jan Hańcza, osiedle Centrum

- Panie Janie, „Polska to taka dziwna kraj”, jak mawiał niejaki Zula-Gula. Nikt z nas nie powinien się temu dziwić, ponieważ ten cały polityczny i społeczny „show” jest efektem naszego społecznego przyzwolenia.